Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 11 marca 1938 Nr 69

Niemcy obmyślają cios w Gdynię

Kanał: Dunaj—Odra—Łaba

Gdynia, marzec.

Trudno jest ustalić ściśle moment, w którym niemiecka opinia gospodarcza uznała dążenia polskiej polityki morskiej za czynnik realny i wywierający wpływ na istniejące stosunki w środowisku zamorskiej wymiany międzynarodowej. Zbyt wiele było w ubiegłych latach dowodów, że nietylko ze strony prasy, lecz nawet ze strony fachowo-ekonomicznej i naukowej Trzeciej Rzeszy, padało w stronę portu gdyńskiego i morskich aspiracyj narodu polskiego sporo słów conajmniej bagatelizujących, bardzo często cierpkich, a wskazujących na Gdynię, w najlepszym razie, jako na przyczynę „zamieszania" w żegludze bałtyckiej, w porównaniu z czasami przedwojennymi. Jednakowoż sucha wymowa cyfr, mająca bądź — co — bądź zawsze znaczenie dla świata gospodarczego i mężów stanu, musiała uprzytomnić kierowniczym czynnikom Rzeszy Niemieckiej, że praca portu gdyńskiego jest nietylko faktem dokonanym dla Polski, lecz że ponadto porty polskiego obszaru celnego wywierają i będą wywierać coraz silniejszy wpływ na układ stosunków transportowych Europy środkowej i południowej.

Dane, zebrane przez niemiecki urząd statystyczny stwierdzają, że

TRANZYT TOWAROWY Z POLSKI i W. M. GDAŃSKA, A WIĘC Z POLSKIEGO OBSZARU CELNEGO PRZEZ NIEMCY ZMNIEJSZYŁ SIĘ W OKRESIE OD 1928 DO 1936 ROKU KATASTROFALNIE DLA INTERESÓW PORTÓW NIEMIECKICH, BO Z 935, TYS. TON ROCZNIE NA 41 TYS. TON.

Oznacza to w praktyce nie tylko odebranie Niemcom tranzytu krajów Europy południowej, ale coraz dalsze przejmowanie przez porty polskiego obszaru celnego funkcji portów rozdzielczych, przy czym większą żywotność w tym zakresie wykazuje Gdynia, a to dzięki uprzedzeniom politycznym niemiecko-gdańskich sfer gospodarczych i polityce partji narodowo-socjalistycznej.

Ogólny rozwój Gdyni, utrata tranzytu przez porty niemieckie, a także zaplecza handlowego przez Szczecin i Królewiec doprowadziły do wytworzenia w Rzeszy nastrojów, podatnych do ujmowania polskiej ekspansji zamorskiej pod kątem poważnego traktowania, i znalezienia środków do walki z polską prężnością.

Tym faktom niewątpliwie należy przypisać forsowaną w Niemczech już od roku

KONCEPCJĘ BUDOWY GIGANTYCZNEJ DROGI WODNEJ: DUNAJ — ODRA — ŁABA,

przechodzącej częściowo na odcinku 300 kilometrów przez morawską ziemię Czechosłowacji, o zdolności przepustowej statków pojemności 1000 ton. Łącząc tym sposobem Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym, nowa droga wodna ma otworzyć przede wszystkim dogodny szlak handlowy dla krajów południowych Europy, a dalej także Bliskiego Wschodu. Dzięki tym posunięciom ma nie tylko awansować Szczecin na jedyny dogodny punkt rozdzielczy w wymianie pomiędzy południem, a północą, ale poza tym ten transport śródlądowy ma ożywić liczne porty rzeczne z Wrocławiem na czele, który przez rozbudowanie swych „targów" zdobył nadzieję na ściągnięcie handlu południowo-europejskiego ze Lwowa.

Z głosów fachowej prasy niemieckiej widać, że czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy zdają sobie obecnie sprawę dokładnie z tego o co toczy się walka, i trzeba, abyśmy się także i my zorientowali w sytuacji. Okazuje się bowiem, że praca Gdańska i Gdyni dla polskiego zaplecza i tranzytu odbiła się nie tylko na interesach czysto przeładunkowo-morskich niektórych portów Niemiec, ale odbiła się ujemnie także na sytuacji gospodarczej i demograficznej obszarów basenu Odry. „Po niemieckiej stronie (Odry)", pisze jedno z fachowych czasopism, omawiając konieczność budowy kanału Dunaj — Odra — Łaba — „pomijając Prusy Wschodnie pozostające poza zasięgiem wpływów basenu Odry, chodzi tu o interesy obszaru Pomorza (niemieckiego) Frankfurtu, „Grenzmark Posen — Westpreussen", Górnego i Dolnego Śląska. Chodzi o egzystencję obszaru, równego 95 tys. km. kw., o ludności 8.3 miln. głów, o gęstości zaludnienia 88 mieszkańców na 1 km. kw."

Jak z dalszych wywodów prasy fachowej wynika, 80 do 90 procent przyrostu naturalnego tych obszarów emigruje w głąb Rzeszy, nie znajdując na miejscu punktu oparcia w walce o byt.

Tak potężne zaktywizowanie gospodarcze basenu Odry, zaktywizowanie Szczecina a częściowo i Królewca, uderzając w Gdynię,

BIJE RÓWNIEŻ W INTERESY GDAŃSKA,

jako portu wspólnego obszaru celnego. Nie poraz pierwszy zresztą Gdańsk musi rezygnować ze swoich interesów na rzecz niemieckich środowisk gospodarczych. Tak było z ustąpieniem Królewcowi targów wschodnich. Tak było z rezygnacją Gdańska wobec możliwości przejęcia od Bremy handlu bawełną (co w końcu przypadło w udziale Gdyni). Tak jak wreszcie teraz, gdy Rzesza z zimną krwią pozostawia gospodarcze interesy Gdańska na boku, a stwarza sytuację, w której Gdańsk może egzystować tylko w związku z Polską, bo jakakolwiek ściślejsza więź Rzeszy z Gdańskiem byłaby obecnie dla niego gospodarczo niebezpieczna.

Z chwilą powzięcia decyzji budowy kanału: Dunaj — Odra, Rzesza nie ma już więcej interesów gospodarczych w Gdańsku. Z tego trzeba jasno zdać sobie sprawę, że jakiekolwiek zainteresowanie Niemiec w Gdańsku wypływać może tylko z motywów politycznych. Gdańsk dla Rzeszy staje się coraz silniej forpocztą germanizmu na wschodzie, i niczym więcej.

Os.

Wojna hiszpańska w decydującej fazie

Wielka ofenzywa wojsk gen. Franco

Saint Jean de Luz, 10. III. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wielka powstańcza ofensywa wiosenna rozpoczęła się. Armia powstańcza, złożona z trzech silnych ugrupowań, zaatakowała wczoraj rano na froncie aragońskim obszar, znajdujący się między doliną Ebru i Sierra San Just, położone na północ od Alfambry. Atakowano front długości przeszło 80 km. Pierwsza grupa na północy posuwa się wzdłuż drogi z Carinea do Belchite. Druga, atakująca w centrum, postępuje w górzystym terenie Cucalon w kierunku drogi z Camin Real do Alcaniz. Należy zaznaczyć, że na zaatakowanym obszarze nie ma żadnego ważnego miasta, co dowodzi, że celem strategicznym naczelnego dowództwa powstańczego jest raczej niszczenie armii nieprzyjacielskiej, niż zdobywanie terenu. Należy również zaznaczyć, że akcja wojsk powstańczych odbywa się w obszarze, gdzie przeciwnik dysponuje nielicznymi tylko tyłowymi arteriami komunikacyjnymi. Droga z Belchite do Vivel del Rio, będąca jedyną równoległą arterią do frontu, na której wojska rządowe mogły dokonywać przesunięć wojsk, została już zajęta wczoraj rano przez powstańców w pobliżu Segura de Los Banos. Atak powstańczy przeprowadzony został niespodziewanie i z niezwykłą gwałtownością. Przychylne warunki atmosferyczne dozwoliły lotnictwu powstańczemu na skuteczne popieranie akcji piechoty i czołgów.

Wśród znacznej ilości zdobytego materiału wojennego znajdują się dwie baterie artylerii ciężkiej oraz bateria artylerii przeciwczołgowej. W chwili wydawania komunikatu postępy wojsk powstańczych trwają. W walce powietrznej strącono dwa nieprzyjacielskie samoloty typu Curtiss.

Czerwoni cofają się w popłochu

Salamanka, 10. III. (PAT). Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze przerwały na froncie aragońskim linie nieprzyjacielskie na czterech różnych odcinkach, zajmując ważne pozycje i zmuszając do odwrotu wojska rządowe. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu.

Słowacka partia ludowa za państwem czechosłowackim

Praga, 10. III. W dniu wczorajszym, podczas obrad parlamentu zabrał jako pierwszy głos generalny sekretarz katolickiej partii ludowej, słowackiej, na czele której stoi ks. Hlinka, i oświadczył, że katolicka partia ludowa stoi na stanowisku utrzymania państwa czechosłowackiego i w dzisiejszych granicach. „My jesteśmy, mówił on, w opozycji przeciwko obecnemu rządowi, nie jesteśmy jednak w opozycji wobec państwa, ponieważ to państwo jest także państwem Słowaków. Kto przeciw Czechosłowacji występuje, uderza także w [illegible]ność słowackiego narodu".

—o—

Morderca szofera skazany na karę śmierci

Warszawa, 10. III. (PAT). Dziś o godzinie 15 Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący Władysława Skwierawskiego mordercę szofera Szlendaka na karę śmierci. Powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki zostało zasądzone.

—o0o—

Francja na równi pochyłej?

Kryzys rządowy we Francji

Paryż, 10. III. (PAT). Premier Chautemps złożył prezydentowi republiki prośbę o dymisję gabinetu.

Chautemps o przyczynach dymisji

Paryż, 10. III. (PAT). O godz. 9.40 Herriot otworzył posiedzenie Izby w obecności około 400 deputowanych. Premier Chautemps wszedł niezwłocznie na trybunę i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził m. i.: „Zaledwie przed 4 dniami zwracałem się do tego zgromadzenia dwukrotnie o votum zaufania i zarówno Izba, jak Senat uchwaliły je jednogłośnie. Lecz wyłoniły się nowe zagadnienia, które wymagają całkowitego wyjaśnienia. Po odbyciu narody z szeregiem osobistości, uznałem, że należy przedłożyć Izbie, a przez nią krajowi wyjaśnienia, które wydają się niezbędne, tymbardziej, że obiegały i obiegają alarmujące pogłoski, **iż rząd jakoby nie może nadążyć za wypadkami.** Nic podobnego nie ma. Skarb nie stoi w obliczu bezpośrednich trudności. Przesilenie walutowe też nie grozi. Zagadnienie, które stanowi troskę rządu, nie jest zagadnieniem nowym. Premier Blum przedstawiał je już w roku ubiegłym.

NIE JEST RZECZĄ MOŻLIWĄ DOPOŻYCZAĆ KAŻDEGO ROKU 38 DO 40 MILIARDÓW.

Gdy przyjaciel mój Georges Bonnet powrócił z Waszyngtonu i odważnie zajął się tą sprawą, **uzyskał wówczas częściowe poparcie socjalistów.** W pierwszym etapie jego działalności osiągnięto równowagę budżetu. Stworzono kasę autonomiczną, której należy zapewnić środki. Sposobem udzielenia kasie autonomicznej gwarancji, których potrzebuje, jest, aby polityka ogólna rządu była tego rodzaju, **by inne potrzeby skarbowe mogły być łatwo zaspokojone.** Byłoby to porażką kraju w oczach zagranicy, gdyby pożyczka kasy nie była zapewniona. Emitowaliśmy cztery pożyczki w jednym półroczu. Wydatki wojskowe wzrosły z jednego miliarda 800 milionów na 3 miliardy 200 milionów. Opóźnienie w inkasowaniu wpływów i zwiększenie wydatków **zmusiły rząd do odwołania się do awansów bankowych.** Jest to zresztą rzeczą zupełnie normalną. 5 miliardów było całkowicie legalnie w dyspozycji skarbu, lecz obawiałem się konsekwencji psychologicznych tej operacji **i chciałem zwrócić jak najszybciej pobrane awanse.** Nie było w tym nic alarmującego. Postawiłem wówczas pewne żądania, które wywołały nieuzasadnione podniecenie. Zmierzałem wykorzystać pełnomocnictwa jedynie w interesie kraju. Zaczęto wówczas mówić o rządzie od Thoreza do Reynaud,

O RZĄDZIE FRONTU LUDOWEGO LUB O RZĄDZIE ZBAWIENIA PUBLICZNEGO.

We wszystkich tych pogłoskach

chodziło tylko o moją śmierć.

Wspominając następnie, że w dniu dzisiejszym miał być złożony projekt o zaopatrzeniu robotników na starość i o dodatkach rodzinnych premier dodał: **„Nie mogę jednocześnie mówić o woli oszczędności i przedkładać projektów, związanych z miliardowymi wydatkami.** Pragnę, aby wyrażono **rządowi zaufanie tak, jak mój kolega Blum domagał się przed rokiem.** Starcy czekać będą dłużej jeszcze, o ile nie zdołamy osiągnąć porozumienia.

Przechodzę do ostaniego zagadnienia. **Chodziło mi o stworzenie atmosfery uspokojenia społecznego.** Odwołałem się do tych, którzy mają bliski kontakt z klasą robotniczą, **podkreślając, że**

ze strajkami trzeba skończyć

Uzbrojonej Europie należy wykazać, **że Francja pragnie zwiększyć swą energię i potęgę.** We wszystkich mych wymaganiach nie było nic takiego, **co mogłoby narazić na szwank doktryny niektórych stronnictw.** W pewnych chwilach każdy rząd musi dokonać wyboru między interesami stronnictwa a interesami ojczyzny. Rząd, który uwzględni **interesy ojczyzny, może być dumny.** Nic w projektach rządowych nie było sprzeczne z sumieniem republikańskim, lecz nie można przyznać rządowi zbyt słabej podstawy pełnomocnictw. Argument ten jest dla mnie bardzo silny i jestem daleki od jego zwalczania. Jeżeli chcecie panowie rozszerzyć podstawy pracy narodowej, **to ustąpię miejsca z całą radością.**

Schodząc z trybuny, Chautemps nie powrócił **na ławy rządowe, lecz opuścił salę posiedzeń, czyniąc kolegom znak, aby poszli za nim.** Śladem premiera poszli niezwłocznie wszyscy ministrowie. Przewodniczący Herriot zamknął posiedzenie. Członkowie rządu z premierem na czele **udali się bezpośrednio z Izby do pałacu Elizejskiego, celem złożenia prezydentowi republiki zbiorowej dymisji gabinetu.** (Patrz str. 6.)

Front Ludowy w rozterce...

Paryż, 10. III. (PAT). Opuszczając pałac Elizejski parlamentarna radykałów *jednogłośnie uchwaliła votum zaufania dla rządu i Chautemps'a.*

Parlamentarna grupa socjalistyczna wypowiedziała się na rzecz utworzenia rządu „Frontu Ludowego" *pod przewodnictwem socjalistów.* Partia komunistyczna zwróciła się do socjalistów o zwołanie komisji porozumiewawczej obu stronnictw. Komuniści domagają się utworzenia gabinetu „Frontu Ludowego" na podstawie integralnej realizacji programu „Frontu Ludowego".

Grupa federacji republikańskiej zarzuca Chautemps'owi ustąpienie przed głosowaniem, *które winno było zakończyć debatę, zainicjowaną przez rząd.*

Blum tworzy rząd

Paryż, 10. III. Blum otrzymał misję tworzenia gabinetu. Grupa parlamentarna lewicy radykalnej wypowiedziała się na rzecz utworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, jednak bez udziału komunistów.

Proces moskiewski zbliża się ku końcowi

Proces Bucharina, Rykowa i towarzyszy zbliża się ku końcowi. We środę, na rannym posiedzeniu ukończono przesłuchiwanie podsądnych. Zeznawali lekarze Pletniow, Kozakow i sekretarz Kujbyszewa, Maksymow-Dikowski.

Pletniow w swych zeznaniach potwierdził zeznania dr. Lewina, odnoszące się do uśmiercenia Mieńżynskiego i Gorkiego. Pletniow tak samo, jak lekarze Lewin i Kozakow, **został zmuszony do udziału w przestępstwie przez Jagodę,** który go szantażował i terroryzował. Udział Pletniowa w przestępstwie polegał na tym, **że stosował on świadomie wadliwą metodę leczenia, mającą na celu przyspieszenie śmierci pacjentów.** Poza tym Pletniow przyznał się do swych antysowieckich przekonań, które odegrały pewną rolę w tym, iż zgodził się on na udział w przestępstwie. Kozakow przyznał się, iż lecząc Kujbyszewa, przyczynił się do pogorszenia stanu zdrowia pacjenta. Maksymow Dikowski zeznał, że do ruchu prawicowego przystąpił w 1928 r. i że pozostawał w kontakcie z Jenukidze. Rola jego w uśmiercaniu Kujbyszewa miała polegać na niedopuszczaniu lekarzy do chorego, a w razie nagłego wypadku, nie spieszyć się z wezwaniem pomocy lekarskiej. Uśmiercenie Kujbyszewa, jak zeznał Maksymow, zostało postanowione przez kierownictwo bloku, tj. przez Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Ogłoszono następnie ocenę metody leczenia Mieńżyńskiego, Kujbyszewa, Gorkiego i Pieszkowa. Metoda ta była nieprawidłowa i przyspieszyła ich zgon.

W sprawie usiłowania otrucia Jeżowa eksperci orzekli, że na podstawie analizy dowodów rzeczowych, jak np. firanek i dywanów z gabinetu Jeżowa wynika, **że gdyby sposób zatruwania Jeżowa nie został wykryty w swoim czasie, to życiu jego groziło poważne niebezpieczeństwo.**

Przed końcem sesji prokurator ujawnił, iż w czasie rewizji znaleziono w tylnej kieszeni spodni Rosenholca **tekst starej modlitwy prawosławnej o charakterze monarchistycznym,** w której mowa jest o uratowaniu świętej Rosji i pognębieniu jej wrogów. Rosenholc wyjaśnił, że o modlitwie tej nie wiedział nic, a przypomina sobie tylko, że na parę miesięcy przed aresztowaniem, żona jego, która jest chrześcijanką, wsunęła mu jakąś kartkę do kieszeni przed wyjściem do biura, mówiąc, że jest to talizman rodziny i że kładzie mu go na szczęście.

We wszystkich dziennikach pojawiły się ponownie artykuły wstępne, piętnujące w jak najbardziej niewybrednych słowach oskarżonych, domagając się kary śmierci.

—o—

I ci mają dość bandytyzmu sowieckiego

Lewica francuska za zerwaniem paktu z Sowietami

Paryż, 10. III. (PAT). Proces moskiewski wywołuje coraz większe echo w opinii francuskiej, **zwłaszcza w sferach lewicowych.** Na łamach syndykalistycznego tygodnika „Syndicats", znany działacz de Moulin **wystąpił z gorącym potępieniem metod sowieckich i zaapelował do francuskiej klasy robotniczej, aby użyła wszelkich dostępnych środków celem uniemożliwienia skazania oskarżonych.** De Moulin proponuje, aby na zebraniu naczelnego komitetu Frontu Ludowego wysunięto sprawę

ZERWANIA PAKTU FRANCUSKO-SOWIECKIEGO.

Ja ze swej strony — pisze de Moulin — oświadczam, **że pakt, wiążący Francję, kraj praw człowieka i obywatela, z tym nowoczesnym Torquemadą —**

UWAŻAM ZA NIEISTNIEJĄCY.

„Temps", który poświęca już drugi artykuł z kolei procesowi moskiewskiemu, kończy wywody w sposób następujący: **Można przypuścić, że niektóre koła zagraniczne będą chciały wyciągnąć z procesu argument na rzecz polityki, zmierzającej do definitywnego wykluczenia Sowietów ze współpracy europejskiej.**

—o—

Rekonstrukcja rządu węgierskiego

Budapeszt, 10. III. (PAT). Wczoraj nastąpiła rekonstrukcja gabinetu węgierskiego. Nowy skład gabinetu został zatwierdzony przez regenta Horthy'ego, przy czym dotychczasowy prezes banku narodowego *Imredy* wszedł do rządu jako minister bez teki, ministrem rolnictwa mianowany został dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie *Marschall,* ministrem sprawiedliwości dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie *Edmund Mikech,* ministrem finansów *Remenyi-Schneller.*

Rekonstrukcja gabinetu nastąpiła w związku z realizacją planu gospodarczego premiera Daranyi, którego kierownictwo spocznie w rękach ministra Imredy. *Stanowisko min. Imredy odpowiadać będzie stanowisku min. Schachta w Rzeszy przed jego ustąpieniem.* Na pozostałych stanowiskach ministerialnych nie zaszły zmiany.

Prezydent banku narodowego Imredy był członkiem pierwszego gabinetu Gömbösa, piastując tekę finansów przez trzy lata. W roku 1935 wystąpił z rządu i został mianowany prezesem węgierskiego banku narodowego. Obecnie liczy 47 lat *i jest na Węgrzech uważany za jednego z najzdolniejszych ludzi w dziedzinie finansowej.*

—∞—

Kto stawia na Austrię?

Kanclerz Schuschnigg zarządził plebiscyt

Wiedeń, 10. III. (PAT). Urzędowo komunikują, że kanclerz Schuschnigg wydał odezwę w sprawie plebiscytu, który odbędzie się dnia 13 bm. Hasło plebiscytu brzmi: „Za wolną, niemiecką niezawisłą, stanową, chrześcijańską i jednolitą Austrią, za pracą i pokojem oraz za równouprawnieniem wszystkich przyznających się do narodu i ojczyzny“.

Atmosfera plebiscytowa

we Wiedniu

Wiedeń, 10. III. (PAT). Dziś rano powrócił z Insbruku kanclerz Schuchnigg powitany przez przedstawicieli rządu. Frontu Patriotycznego oraz niezliczone tłumy publiczności, które mu zgotowały burzliwą owację. Orkiestry odegrały pieśń Andrzeja Hoffera, która rozbrzmiewać będzie całą niedzielę w czasie głosowania ludowego.

Wiedeń już dziś żyje pod znakiem głosowania. Na słupach i domach rozwieszone są plakaty z podobizną Schuschnigga i jego odezwą wyborczą. Ulicami miasta przeciągają samochody oblepione plakatami i zaopatrzone w instalacje głośnikowe. Od wczoraj wieczór całą Austrię ogarnęło ogromne podniecenie. **Najbardziej zaskoczeni zapowiedzią plebiscytu są austriaccy narodowi socjaliści.**

Wczoraj doszło w szeregu miast austriackich, jak w Linzu, Grazu i t. p. do manifestacji narodowych socjalistów. Manifestacje te miały na celu zaprotestowanie przeciwko zapowiedzi głosowania, a przede wszystkim przeciwko wysokiej granicy wieku (w głosowaniu uczestniczą obywatele ponad lat 24), co wyłącza od głosowania młodzież, będącą w głównej mierze zwolennikami narodowego socjalizmu. Narodowi socjaliści wyrażają też wielkie niezadowolenie z powodu jawnej formy głosowania, wskazując, iż uniemożliwi ona zupełnie swobodę głosowania, szczególnie wśród urzędników państwowych.

Tyrol manifestuje

Wiedeń, 10. III. (T) W środę w Insbrucku w obecności przywódców Frontu Patriotycznego, robotników i chłopów z całego Tyrolu kanclerz Schuschnigg wygłosił płomienną mowę na temat swego programu w dążeniu do niepodległej chrześcijańskiej i stanowej Austrii, — państwa gwarantującego jednocześnie pracę i chleb. Przemówienie kanclerza przyjęte było burzliwymi owacjami zgromadzonych. Tegoż dnia ogłoszona została odezwa kanclerza Schuschnigga do całego narodu, wzywająca do wypowiedzenia się na rzecz wolnej, niemieckiej niepodległej, chrześcijańskiej, jednolitej Austrii.

Senat o min. Poniatowskim

Warszawa, 10. III. (PAT). Przedmiotem obrad dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu była debata nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Szczegółowy referat na temat sytuacji w rolnictwie wygłosił sprawozdawca sen. Rdułtowski. Referent wysuwa postulat, ażeby w okresie, gdy rozdrobnienie gospodarstw rolnych wskutek działów rodzinnych jest objawem powszechnym, ministerstwo przez państwową parcelację przeciwdziałało temu tworząc większe gospodarstwa kmiece. Tak samo należy w przymusowej parcelacji oszczędzać ośrodki folwarczne o wyższej kulturze rolnej.

Aktywny udział naszego rolnictwa w międzynarodowych obrotach handlowych jest dla nas koniecznością. Ministerstwo winno czuwać, aby rolnictwo w roku przyszłym nie znalazło się w obliczu większego spadku cen. Akcja oddłużeniowa, prowadzona u nas zbyt ostrożnie, nie usunęła nadmiernych ciężarów naszego rolnictwa.

Pomimo słusznego postawienia na pierwszym miejscu spraw obrony państwa i uprzemysłowienia kraju, **rolnictwo musi znaleźć właściwe sobie miejsce w programie naszej polityki gospodarczej. — Ministerstwo powinno wytężyć własne swe siły dla osiągnięcia tego celu, jak nie mniej zjednoczyć w tym dążeniu całe rolnictwo i usunąć wszystko, co prowadzić może do rozbicia jednolitego frontu rolniczego.**

Komisja senacka proponuje uchwalenie rezolucji, która wzywa **rząd do wzmożenia działalności w kierunku podniesienia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności gospodarstw wiejskich.**

Następnie wobec oświadczenia p. ministra skarbu, że zredukowanie wyrębów w lasach państwowych w myśl uchwały sejmu, odbije się ujemnie na budżecie roku przyszłego i może wywołać komplikacje, komisja przyjęła art. 11 ustawy skarbowej i załącznik do niego w brzmieniu przedłożenia rządowego. Uznając jednak za słuszną tendencję sejmu do ustalenia pewnych ram eksploatacji, komisja proponuje rezolucję, która wzywa rząd, aby przy układaniu planów użytkowania, była stosowana zasada, że wysokość wyrębu nie może przekraczać przeciętnej wysokości za ostatnie 5 lat oraz, że w razie konieczności odchyleń, rząd powinien wystąpić do izb ustawodawczych z umotywowanym wnioskiem. Po przemówieniu referenta rozpoczęła się dyskusja. Sen. Malinowski bierze w obronę min. Poniatowskiego.

Sen. Hasbach mówiąc o reformie rolnej wypowiada pogląd, że nadmierna akcja osadnicza doprowadza tylko do zniszczenia większej własności rolnej. Twierdzi dalej, że reforma rolna na zachodzie Polski nie jest przeprowadzana w stosunku do mniejszości niemieckiej sprawiedliwie.

Zawód rolnika — najbiedniejszy

Warszawa, 10. III. (Telef.). W toku dyskusji na plenum Senatu nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa, senator ukraiński Pawlikowski, podobnie jak i przed nim senator niemiecki Hassbach, atakował ministra rolnictwa, podnosząc, że mimo wzrostu obszarów uprawnych i skomasowania dwu milionów ha, zaznaczył się spadek produkcji zboża i że na eksperymentalną politykę rolniczą stracono wiele milionów złotych. Senator konserwatywny Leszczyński zarzucił ministerstwu, że prowadzi intensywnie przebudowę ustroju rolnego bez znajomości powierzchni obiektów rolnych.

Z obroną min. Poniatowskiego a przeciwko konserwatystom wystąpił naprawiacz senator Malski. O potrzebach rolniczych ziem wschodnich mówił sen. Ryszka a oklęskach jakie dotknęły rolników na Pomorzu sen. Serożyński. Sen. Dzieduszycki wziął niejako w obronę ministra Poniatowskiego przed zarzutami, dotyczącymi reformy rolnej, stwierdził bowiem, jest przecież ustawa o reformie rolnej i gdyby ministrem rolnictwa był dziś nie p. Poniatowski lecz sen. Bniński, *to także musiałby ją wykonać.* Mówca uskarżał się na brak samorządu rolniczego i na to, *że zawód rolnika w Polsce jest najbiedniejszym zawodem.* Jeśli tak dalej pójdzie, to będzie tak jak we Francji, *gdzie na wsi nie ma psa kulawego, bo uciekają z niej wszyscy nie tylko ziemianie ale i chłopi.* O oddłużeniu rolnictwa mówił senator Wierzbicki. Senator Rudowski nawoływał do zjednoczenia rolników zarówno małych jak i większych, a *zaprzestania między nimi walk klasowych.* W godzinach wieczornych zabrał głos min. Poniatowski, który raz jeszcze przedstawił wytyczne swego programu rolnego oraz dotychczasowe rezultaty osiągnięte przez Ministerstwo.

Powitanie b. prezydenta Hoovera w Poznaniu

Poznań, 10. III. (PAT). Przybywającego dziś o godz. 14.25 pociągiem berlińskim b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera witali na dworcu poznańskim, udekorowanym bogato zielenią i flagami o barwach polskich i amerykańskich, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz reprezentanci instytucyj i organizacyj, świata naukowego i prasy.

Wysiadającego z wagonu prez. Hoovera powitała uczennica jednej ze szkół poznańskich chlebem i solą, wręczając mu wiązankę kwiatów. Po przedstawieniu mu obecnych, amerykański mąż stanu opuścił dworzec wśród okrzyków licznie zebranej publiczności „niech żyje!“, i udał się samochodem do „Bazaru“, gdzie zamieszkał.

†

Ś. P.

Ks. Józef Michniak

emeryt. b. proboszcz w Dankowicach,

przeżywszy lat 71, z tego w kapłaństwie 47 lat, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 marca 1938 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w sobotę dnia 12-go b. m. o godzinie 9½ rano w kościele N. P. Marii, poczem nastąpi eksportacja na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim, na które to obrzędy zapraszają Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół i Wiernych

Księża Emeryci.

Rozprawa o zniesławienie starosty Wnęka

Sąd dopuścił dowód prawdy.

Kraków, 10. III. W czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Narodu“ **Konstantemu Turowskiemu oskarżonemu o zniesławienie starosty Wnęka** — przez zamieszczenie artykułu p. t.: **„Polska Hiszpania w Zielonkach“.** Sąd dopuścił dowód prawdy i odroczył rozprawę celem przesłuchania świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Żydzi fałszowali świadectwa rzemieślnicze

Kraków, 10. III. W czwartek zakończyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa karna przeciw **Szai Eibergowi i Naftalemu Lichtbrünowi, którzy fałszowali świadectwa pracy, nauki i egzaminów rzemieślniczych.**

Sędzia Bobilewicz skazał **Eilberga na 2 lata, Lichtbrüna na 10 miesięcy więzienia.**

Paderewski nie przybędzie

Warszawa, 10. III. (Telef.) Polska Agencja Agrarna stwierdza z najbardziej autorytatywnego źródła, że wiadomość o przyjeździe do Polski I. Paderewskiego **całkowicie nie odpowiada prawdzie.** Pogłoska ta wyszła z tego samego źródła, z którego wyszła cała seria wiadomości o konferencji w Morges, o wyjeździe gen. Hallera za granicę oraz o zjeździe politycznym działaczy wchodzących w skład dawnego Centrolewu.

ŻYDZI BADAJĄ MADAGASKAR.

Warszawa, 10. III. (Telef.). W marcu wyjedzie do Palestyny znaczniejsza ilość emigrantów-żydów. **Ma ich wyjechać 1000.** Nadeszły tu wiadomości, **że na Madagaskar ma wyruszyć ekspedycja amerykańskiej organizacji żydowskiej Joint pod przewodnictwem dra Rosena dla zbadania tamtejszych warunków emigracji. Rosen zajmował się organizowaniem emigracji żydowskiej w Birobidżanie.**

Postulaty Niemiec pod adresem W. Brytanii

Londyn, 10. III. (PAT). Omawiając wizytę min. von Ribbentropa w Londynie, niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że zasadnicze postulaty Niemiec, których wypełnienie przyczyniłoby się do ułożenia się ich stosunków z W. Brytanią, są następujące:

1) Zaprzestanie nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy w prasie angielskiej, 2) zobowiązanie się ze strony W. Brytanii nie podejmowania wysiłków w kierunku naruszenia osi Rzym — Berlin, 3) uznanie przez W. Brytanię prawa Niemiec do kolonii, bez junctim z zagadnieniami europejskimi, 4) życzliwe ustosunkowanie się do praw Niemiec w stosunku do Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy, 5) uznanie prawa Niemiec przedsiębrania kroków dla ochrony przed bolszewizmem.

Chińczycy projektują wielki nalot na Tokio

Singapore, 10. III. (PAT). **Bawiący w Singapore przejazdem do Europy pilot powietrznych sił zbrojnych chińskich, Francuz Marcel Florein, oświadczył przedstawicielom prasy, że Chiny w najbliższej przyszłości dokonają rajdu lotniczego na Tokio. Atak powietrzny planowany miał być od dawna, na przeszkodzie stał jednak dotychczas brak odpowiednich płatowców,**

Dymisja de Mana

Bruksela, 10. III. (PAT). Minister **finansów de Man podał się do dymisji.**

Wiadomości z kraju

Sztorm na Bałtyku

Na całym Bałtyku już siódmy dzień wieją silne wiatry, przechodząc często w sztormy.

Mniejsze statki, dla których żegluga jest obecnie niebezpieczna szukają schronienia w porcie gdyńskim i gdańskim. Wiele kutrów rybackich znalazło schronienie w porcie rybackim w Wielkiej Wsi. Szwedzki kuter rybacki „Rioxy, wychodząc z portu gdyńskiego pod żaglami, zepchnięty został gwałtownie przez wiatr na stojący w pobliżu kuter badawczy morskiego instytutu rybackiego „Ewa“, który doznał uszkodzeń.

1500 starych monet w garnku

Cała Gdynia poruszona jest sensacyjnym wydarzeniem na terenie Chylonii, gdzie na gruntach Komisariatu Rządu zajęci pracą robotnicy wykopali autentyczny skarb. Jest to garnek gliniany, *napełniony monetami, przeważnie srebrnymi.* Wśród nich znajduje się nieco złotych, a także trochę miedzianych monet. Ogółem garnek zawiera przeszło 1500, przeważnie z *wieku 18, polskich, szwedzkich, francuskich i pruskich monet.* Przedstawiają one dużą wartość numizmatyczną.

Półtora roku więzienia za defraudację 6000 złotych

Przed Sądem Okr. w Poznaniu odbył się proces przeciwko 46-letniemu Kazimierzowi Nowickiemu byłemu skarbnikowi Polskiego Związku Bokserskiego, oskarżonemu *o przywłaszczenie kwoty 5.957 zł. z kasy P. Z. B.* Równocześnie akt oskarżenia zarzuca Nowickiemu fałszowanie ksiąg, celem ukrycia nadużyć. Sąd skazał Nowickiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

13-letni morderca

Przed sądem przysięgłych w Kołomyi toczyła się rozprawa o mord popełniony na 72-letnim Huculе Szekieryku, w chacie na połoninie w Czarnohorze. **Szekieryka udusili 13-letni Jan Ferkaluk i jego 18-letni brat Dymitr.** Zeznali oni, że ojciec wyrzucił ich z domu i w czasie włóczęgi natknęli na chatę Szekieryka, którego prosili o nocleg. W nocy udusili gospodarza i zabrali jego odzienie. Sąd orzekł, że 13-letni Ferkaluk działał bez rozeznania czynu. Brat jego został skazany na 7 lat więzienia.

Śliwki po 60 groszy za sztukę

Do Warszawy nadszedł transport 3000 kg. śliwek afrykańskich. Ze względu na wysokie cło pobierane przy imporcie tych owoców do Polski, śliwki afrykańskie sprzedawane będą w detalu po 60 groszy za sztukę.

Ciekawi jesteśmy kto te śliwki będzie kupował.

ŚWIAT PRACY NA F. O. N.

Nadzwyczaj przykładnie odnieśli się do Funduszu Obrony Narodowej pracownicy Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego Spółka Akcyjna w Będzinie.

Oto pracownicy opodatkowali swoje pobory na przeciąg 6 miesięcy, w wysokości 3 proc. poborów, pracownicy umysłowi 1 proc. poborów i pracownicy fizyczni ½ proc. poborów.

Zrozumienie dozbrojenia naszej Armii i wysiłek ludzi pracy są tym znamienniejsze, że zdobyli się na to ludzie słabo sytuowani.

Niezależnie od powyższego Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego Sp. Akc. w Będzinie wpłaciły na F. O. N. kwotę 10.000 zł.

Czyn godny naśladowania.

TYSIĄC ZŁOTYCH ZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE „DLACZEGO ZOSTAŁEM RADIOSŁUCHACZEM?“

W listopadzie roku ubiegłego P. Radio ogłosiło konkurs dla nowych abonentów, rejestrujących się w czasie od 1 grudnia r. ub. do 28 lutego b. r. na terenie całej Polski. Głównym i jedynym warunkiem konkursu jest odpowiedź na pytanie: **„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?“** — Każdy uczestnik konkursu, nowy abonent P. Radia, powinien dać na to pytanie zwięzłą i najtrafniejszą według własnego mniemania odpowiedź, którą należy wypisać na karcie pocztowej, podając wyraźnie swoje imię, nazwisko, zawód, dokładny adres, numer abonamentu, datę rejestracji z wymienieniem urzędu lub agencji pocztowej, w której dokonano rejestracji.

Tak wypełnioną kartę pocztową, nowy abonent P. Radia — uczestnik konkursu winien przesłać pod adresem swojej rozgłośni, gdyż konkurs rozpisany jest dla wszystkich rozgłośni P. Radia. Za najlepszą odpowiedź, która wybrana zostanie z odpowiedzi wyeliminowanych przez rozgłośnie, laureat konkursu otrzyma książeczkę oszczędnościową z wkładem 1.000.— zł. Poza tym przyznanych będzie wiele innych cennych nagród, za odpowiedzi wyróżnione przez Sąd Konkursowy. Na prośbę nowych abonentów, zgłoszonych po 1 marca b. r. termin ostateczny **nadsyłania** odpowiedzi na pytanie konkursowe postanowiono **przedłużyć do dnia 12 marca b. r.** A zatem udział w konkursie mogą wziąć wszyscy nowi abonenci rejestrujący się w terminie sprolongowanym **od 1 do 12 marca włącznie.** O ważności odpowiedzi decydować będzie data stempla pocztowego.

Przyjazd Hoovera do Krakowa

Wdzięcznym sercem witamy...

Nazwisko Herberta Clarca Hoovera jest na ustach każdego Polaka. Zawitał do Polski jej wielki przyjaciel i dobroczyńca. Z wdzięcznością wspominają Dostojnego Gościa zwłaszcza ci wszyscy, którym w okresie niedoli niósł pomoc jako kierownik Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego dla państw dotkniętych wojną.

Pamiętamy te czasy powojennego spustoszenia, kiedy rozorana rowami strzeleckimi ziema nie mogła wyżywić swych mieszkańców, kiedy do niejednego domu zaglądnął głód, kiedy brak było najbardziej podstawowych artykułów żywności, niezbędnych do podtrzymania życia.

Najwięcej cierpiały dzieci, to jest to, co naród ma najdroższego. Wybladłe twarzyczki i pałające gorączką oczęta wołały o rychły ratunek... o kroplę mleka. Ale tej nie było...

— — — — — — — — — — — —

I to przybywa w roku 1919 do Polski wielki filantrop, owiany ideą niesienia pomocy zniszczonym wojną, chorobami i głodem bliźnim. Przybywa jako kierownik akcji ratowania głodnych i chorych, stworzonej wielkodusznym wysiłkiem bogatej Ameryki.

Któż opisze tę radość, jaka zapanowała w wielu domach, gdy na stole znalazło się trochę dawno nie widzianej ciepłej strawy w postaci kakao, mleka i tłuszczów!

I te pamiętne „dary amerykańskie“ niejedno polskie dziecko uratowały od gruźlicy, a nawet od śmierci....

Misja Herberta Hoovera miała na celu przede wszystkim odżywiania polskich dzieci. Herbert Hoover kładł na to wielki nacisk i polecił ściśle przestrzegać instrukcji, aby „dary amerykańskie“ służyły na odżywianie dzieci. Widząc w polskich dzieciach przyszłość Polski, chciał aby wyrosły na pożytecznych obywateli.

— — — — — — — — — —

Ale witamy Herberta Hoovera nie tylko jako wielkiego dobroczyńcę polskiej dziatwy, ale także jako wiernego przyjaciela Polski. Herbert Hoover odnosił się zawsze z wielką życzliwością do polskiego narodu. Znał Polaków z własnej obserwacji, gdyż stykał się z polskimi emigrantami w Ameryce i zawsze dobrze o nich się wyrażał.

Tym chętniej i tym goręcej witamy miłego Gościa na polskiej ziemi i w królewskim grodzie — Krakowie.

*

Herbert Clarc Hoover urodził się w roku 1874. Pochodził z niezamożnej rodziny robotniczej. — Dzięki samokształceniu zdobył możność prowadzenia wyższych studiów na uniwersytecie w zakresie geologii i otrzymał tytuł inżyniera. Niebawem dał się poznać z wielkich talentów organizacyjnych i administracyjnych. Pracował w dziedzinie przemysłu w Chinach, Australii i Rosji.

Wybuch wojny zastał go w Londynie. Wówczas to w stolicy Anglii zorganizował finansową pomoc dla obywateli amerykańskich, przebywających w Anglii, a zaskoczonych zamknięciem wypłat w bankach angielskich.

Po wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone Ameryki Półn. pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach w dziale aprowizacji. Po zakończeniu wojny prowadził z ramienia prezydenta Wilsona akcję pomocy dla zniszczonej wojną i głodem ludności Europy Środkowej, między innymi Polski. W r. 1921 był min. handlu w Stanach Zj. W roku 1922 prowadził akcję pomocy dla głodnych w Rosji. W roku 1928 został wybrany Prezydentem Stanów Zjednoczonych A. P. Funkcje prezydenta pełnił do roku 1933.

Plaga pożarów

We wsi Mokrzek, pow. radomskiego wybuchł w zabudowaniach włościanina Jana Kozła pożar, który przy szalejącej wichurze momentalnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. *Ogień był tak gwałtowny, że w przeciągu kilkunastu minut objął całą wieś. Pastwą płomieni padło 17 domów mieszkalnych wraz ze stodołami i zabudowaniami gospodarczymi.* W ogniu straciło życie dwoje drobnych dzieci Jana Kozła oraz kilka osób zostało w czasie akcji ratunkowej poparzonych. *Spłonęła również znaczna ilość bydła, koni i trzody chlewnej.*

We wsi Cimochy powiatu wołkowyskiego spłonęły 63 budynki. Straty wynoszą powyżej 80 tysięcy złotych. *Poszkodowanych jest 31 gospodarzy.* Przyczyną pożaru jest nieostrożność jednego z mieszkańców wsi.

We wsi Przęsław pod Jędrzejowem w jednym z domów powstał gwałtowny pożar, który dopiero po dłuższej akcji zdołano opanować i zlokalizować. *Pożar, który zagrażał całej wiosce, przepalił m. in. przewody elektryczne o wysokim napięciu.* Zabezpieczeniem przewodów, które spadłszy na ziemię stanowiły wielkie niebezpieczeństwo dla przechodzących, — zajęły się miejscowe władze policyjne.

Dwie śmiertelne ofiary katastrofy samochodowej

Pod Starogardem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z Berlina przez Chojnice, Tczew zdążał do Prus Wschodnich niemiecki tranzytowy samochód ciężarowy z przyczepką, własność firmy Seidel w Berlinie. Samochód, kierowany przez szofera Bahwitza z niewyjaśnionych przyczyn wpadł **na przydrożne drzewo i wraz z przyczepką został doszczętnie zdruzgotany.** Kierowca i jego pomocnik doznali bardzo ciężkich obrażeń. Obu przewieziono do szpitala w Starogardzie, gdzie jeden z nich wkrótce zmarł. Stan drugiego jest beznadziejny.

Przemyśl

W „SOKOLE“ PRZEMYSKIM dokonano podziału funkcji nowo-wybranego Zarządu. Prezesem został nadal adw. p. dr A. Kropiński, pierwszym wiceprezesem p. K. Janicki, drugim p. mgr. Bojczuk, sekretarzem p. radca Męciński, skarbnikiem em. starosta p. A. Skarzyński, gospodarzem p. K. Gieraszek, zastępcą p. Mikoś, bibliotekarzem p. radca Kotkowski. Komitetowi uroczystości i zabaw przewodniczyć będzie p. K. Janicki, sekcji wychowania sokolego p. mgr. Bilan, a Komisji gospodarczej p. Giebułtowicz.

CHÓR PARAFIALNY przy Akcji Katolickiej parafii Przemyśl — Błonie ukonstytuował się wybierając prezesem p. Zdz. Cieślika, sekretarzem został p. L. Pobidyński, dyrygentem p. K. Czyński, członkami Zarządu p. p. I. Gierlakówna, St. Ustrzycka i W. Koranic.

HOJNA OFIARNOŚĆ KS. LUBOMIRSKIEJ NA CELE SPOŁECZNE. Akcji Katolickiej pomaga bardzo ofiarnie księżna Lubomirska, która nie szczędzi trudu i pieniędzy dla biednych w Przemyślu. Przez cały rok ubiegły poleciła wydawać ze swego majątku dziennie 10 litrów mleka i 40 bułek na dożywianie biednych dzieci z przedszkola i to samo dla dziecińca przy T. S. L. Przemyśl—Błonie. Ponadto dla biednych z Caritasu dostarczyła 50 sweterków wełnianych własnej roboty, 100 kg mąki, 50 paczek kawy, 2 tony węgla i wiele innych rzeczy, przy czym stale daje 30 zł miesięcznie jako członek wspierający, a jednorazowo zebrane przez siebie od swoich najbliższych 200 zł. Pod dom katolicki ofiarowała plac przy ul. Wiśniowieckiego. Ponieważ plac ten, o powierzchni 250 sążni kwadr. jest nieco oddalony od kościoła, Akcja Kat. w porozumieniu z ks. Lubomirską wystawiła go na sprzedaż, by za uzyskaną cenę oraz zebraną z innych źródeł kwotę, kupić plac w pobliżu kościoła.

H. K. S. „CZUWAJ“ wybrał prezesem p. mgr. Adama Angermana, urzędnika Banku Polskiego. Klub harcerski znajduje się w położeniu b. ciężkim, nowy prezes ma za tym przed sobą trudne zadanie.

UROCZYSTA DEKORACJA POWSTAŃCA z 1863 roku p. Karola Gawalewicza Krzyżem Kawalerskim orderu Polonia Restituta, odbyła się onegdaj w jego mieszkaniu, ze względu na zły stan zdrowia tego ostatniego, żyjącego w Przemyślu uczestnika powstania styczniowego. Dekoracji dokonał starosta powiatowy p. Remiszewski przy współudziale władz wojskowych z p. płk. Sokół-Szachinem na czele.

HURAGANOWA WICHURA przeszła onegdaj nad Przemyślem i okolicą, wyrządzając szkody idące w dziesiątki tysięcy zł. W Rynku wicher zerwał dach na kamienicy p. Bystrzyckiego, na placu „na Brannie“ kilkusetletnia lipa została wywrócona i przerzucona przez ogrodzenie na jezdnię. Wichura powyrywała wiele drzew z korzeniami, poprzewracała słupy telegraficzne, pozrywała linie telefoniczne, zniszczyła wiele anten radiowych i zerwała wielką liczbę dachów z chat. Ak.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z szerokiego świata

DELEGACI POLSCY NA GENERALNĄ KONGREGACJĘ OO. JEZUITÓW. KAP: Do Rzymu zjeżdżają już uczestnicy generalnej kongregacji Towarzystwa Jezusowego, rozpoczynającej się, jak wiadomo, w dniu 11 b. m. Polskę reprezentują na kongregacji księża-prowincjali Stanisław Sopuch i Władysław Lohn, oraz delegaci obu prowincyj (wielkopolsko-mazowieckiej i małopolskiej) księża Jan Rostworowski, Jan Urban, Józef Godaczewski i Stanisław Bednarski.

WRZENIE W PALESTYNIE NIE SŁABNIE. W związku z zajściami w środkowej Palestynie, wzmogła się agitacja w okręgu południowym, w szczególności w okolicach Gazy i Medzdal. W dalszym ciągu trwa systematyczny sabotaż na liniach kolejowych. Władze nałożyły grzywny na szereg miejscowości. W Hebronie aresztowano szeika Kalif Hamdieha w chwili, gdy czynił zakupy dla bandy, która schroniła się w górach. Siły policyjne i wojskowe skoncentrowane są między Jerozolimą a granicą egipską.

Konsystorze papieskie

KAP. We wtorek ubiegły odbyło się w obecności Ojca św. generalne posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów dla omówienia sprawy dekretu „tuto", zamykającego proces kanonizacyjny *błog. Jana Leonardiego.* Dekret ten będzie ogłoszony publicznie w dniach najbliższych, poczym nastąpią uroczystości liturgiczne wieńczące proces. Składają się na nie, jak wiadomo, potrójny konsystorz papieski oraz ceremonia samej kanonizacji. Konsystorze tajny i publiczny w sprawie kanonizacji błogosławionych Andrzeja Boboli, Salvatora da Horta i Jana Leonardiego odbędą się zgodnie z poprzednimi informacjami w dniu *17 marca,* natomiast konsystorz półotwarty z udziałem księży biskupów zwołany zostaje na dzień *31 marca,* zamiast poprzednio podanej daty 7 kwietnia.

Wyścig motorówek na dystansie 600 km

Miłośnicy sportów wodno-motorowych we Francji postanowili zaimponować nawet Amerykanom, najdłuższym na świecie wyścigiem motorówek. — Wyścig taki zostanie rozegrany w końcu lipca na dystansie przeszło 600 km., dzielących Lyon od Cannes. W ten sposób pobity zostanie rekord długości wyścigu, należący dotychczas do Włochów, którzy urządzają corocznie raid motorówek z Padwy do Wenecji (433 km.). Najdłuższy wyścig dla motorówek w Ameryce — to raid z Albany do New Yorku na rzece Hudson (210 km.). Dystans około 600 km. z Lyonu do Cannes przebywać będą motorówki w ciągu trzech dni, spływając w dół Rodanem, a zakończenie wyścigu nastąpi po przejechaniu ostatniego odcinka wzdłuż wybrzeża morskiego. Wytyczenie trasy w ten sposób, połączyć drogę rzeczną z morską ma na celu poddanie kierowców, a przede wszystkim samych motorówek trudnemu egzaminowi sprawności.

Zygzaki

PORZĄDECZEK MUSI BYĆ.

„Polska Zbrojna" apeluje do rolników o zwiększenie produkcji rolnej. Powiada, że w czasie wojny rolnik będzie musiał „produkować nawet więcej, niż w czasie pokoju".

Zasada słuszna! Byle tylko nie robić z niej szablonu byle na czele resortu gospodarczego stali ludzie rozsądni, nie biurokraci bez pojęcia o życiu... W związku z tym „Dziennik Poznański" opowiada, że w czasie wielkiej wojny władze polityczne niemieckie „nakazały" rolnikom „zwiększyć produkcję". W odpowiedzi na to jeden z landratów otrzymał następujące pismo od jednego z ziemian:

„Rozporządzenie Wysokiego Urzędu powiesiłem w kurniku. Niestety kury moje nie okazują się skłonne do urzeczywistnienia takowego, o czym spiesze zawiadomić".

Niewiadomo, co landrat zrobił z tym pismem. Powinien był rozstrzelać kury z powodu niesubordynacji. Bo — porządek musi być...

Rod.

Walny Zjazd Kat. Stow. Młodzieży Polskiej we Francji

KAP. W niedzielę dn. 27. lutego odbył się w Lens (Pas de Calais) walny zjazd Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Francji, które liczą razem z sekcją żeńską ponad 4.000 członków i członkiń. Na zjazd przybył także rektor Polskiej Misji Katolickiej *ks. dr Franciszek Cegiełka* oraz konsul generlny R. P. w Lille p. Al. Kawałkowski. Zebrani delegaci w bardzo ożywionych obradach *wykazywali niebezpieczeństwo komunizmu, jakie zagraża młodzieży polskiej we Francji* oraz przerost sportów, który w wysokiej mierze odsuwa uwagę młodzieży od wyrobienia wewnętrznego i religijnego. Młodzież polska domagała się od przedstawicieli władz polskich sprawiedliwego traktowania i przydzielenia jej tych pomocy, których udziela się innym zrzeszeniom. W obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego *polska młodzież katolicka postanowiła zmobilizować siły duchowe i moralne i zdążać do wyrobienia w swych szeregach czysto chrześcijańskiego światopoglądu.*

W walce z prątkami Kocha

Współpraca Ubezpieczalni Społ. z Tow. Przeciwgruźliczym

Widmo gruźlicy ciągle jeszcze panuje nad światem. Miliardy straszliwych prątków czyhających na ofiary zbierają swój śmiertelny plon, chociaż społeczeństwa coraz głębiej zaczynają rozumieć grozę gruźlicy i coraz większym uznaniem otaczają instytucje, które walczą z tą najniebezpieczniejszą z chorób.

Kraków leży w okolicy zdrowej, gruźlików ma jednak wśród swoich mieszkańców bardzo dużo.

W jaki sposób chroni przed tą chorobą i leczy ją u swoich ubezpieczonych Ubezpieczalnia Społeczna?

Na terenie Krakowa akcja zwalczania gruźlicy została skoordynowana z działalnością Towarzystwa Przeciwgruźliczego, z którym Ubezpieczalnia prowadzi wspólną poradnię przeciwgruźliczą. Dzięki temu właśnie wszystkie osoby z gruźlicą płuc leczą się u lekarzy domowych, lecz w przychodni, która wyposażona jest we wszelkie konieczne aparaty. Leczenie się w przychodni pociąga za sobą pewne izolowanie chorych, którzy w przeciwnym wypadku mogliby zarażać innych leczących się u lekarza domowego. W pracy przychodni z wielką pomocą przychodzi jej zakład chemiczno-bakteriologiczny, który w ogromnej większości przeprowadza badania na odczyn Biernackiego — oraz na prątki Kocha.

Do własnego szpitala chorych gruźliczych przyjmuje się bardzo niechętnie, ze względu na bezpieczeństwo otoczenia niegruźliczego — dlatego też przyjmowani są chorzy tylko wyjątkowo, kiedy gruźlik wymaga np. operacji, lub innych zabiegów, których udzielić mu może tylko szpital ogólny.

Natomiast korzysta Ubezpieczalnia z całego szeregu szpitali zakaźnych, czy też własnych sanatoriów, gdzie umieszcza swoich chorych. I tak jest w stałym kontakcie z Sanatorium w Prądniku Białym, gdzie stale przebywa kilkudziesięciu ubezpieczonych. Pewne przypadki gruźlicy nie nadające się do leczenia w sanatoriach umieszcza się również w szpitalu św. Łazarza.

Przede wszystkim jednak gruźlicę leczy się sanatoryjnie i tutaj mamy duże możliwości. Sanatorium Z. U. S'u w Bystrej, sanatorium „Warszawianka" w Zakopanem, sanatorium w Andrychowie, jak i kolonia dziecięco-lecznicza w Busku, gdzie leczy się również chorych z gruźlicą kostną i stawową. Wszędzie tam Ubezpieczalnia ma zapewnioną ilość miejsc i w ten sposób izolując chorego, a dając mu odpowiednie warunki i opiekę, może być pewna, że żaden konieczny środek nie został zaniedbany.

Ubezpieczalnia nie może jednak zapominać o profilaktyce, która w walce z gruźlicą jest bronią najkonieczniejszą. Otacza się specjalną opieką dzieci i to dzieci biedniejsze, które są podatniejszymi do zarażenia skutkiem trudnych warunków życia. W specjalnej przychodni dla matki i dziecka badane są wyłącznie dzieci zdrowe, a matkom udzielane odpowiednie rady i wskazówki, ponadto Ubezpieczalnia urządza rok rocznie kolonie i półkolonie dla dzieci. Świeże powietrze, dobre odżywianie i odpoczynek, to najpewniejsza broń dziecka, które otoczone odpowiednią opieką może nie obawiać się gruźlicy.

W. F.

Interesujący proces dziennikarzy w Paryżu

W jednym z sądów paryskich toczył się niezwykle interesujący proces między dwoma znanymi dziennikarzami: *p. Geraud, pisującym pod pseudonimem Pertinax w „Echo de Paris",* i p. *Jerzym Suarez,* współpracownikiem pism prawicowych, którego Pertinax oskarżył o zniesławienie. *Suarez, zarzucił bowiem Pertinaxowi zbyt ścisły kontakt z ambasadą sowiecką.* W procesie w charakterze świadków zeznawał szereg wybitnych polityków, jak dep. Paul Reynaud, znany działacz skrajnej lewicy Bergery, b. minister dep. lewicowy Frot, oraz szereg dziennikarzy prawicowych. Dwuch z tych dziennikarzy Paul Marion i Bertrand de Jouvenel stanęli w obronie Suareza. Marion oświadczył, że w swej pracy dziennikarskiej stwierdził stałe podobieństwo wystąpień publicznych naczelnych publicystów organu komunistycznego Pery oraz Pertinaxa w „Echo de Paris" i p. Tabouis w „Ouvre". Świadek spostrzeżenia swe oparł szeregiem konkretnych przykładów. Z kolei De Jouvenel zeznał, że w czasie swego pobytu w Moskwie z Lavalem *uderzyły go serdeczne stosunki Pertinaxa z wybitnymi działaczami bolszewickimi, m. in. z Woroszylowem.* Gdy Jouvenel zwrócił się z prośbą o umożliwienie mu wywiadu ze Stalinem, Radek odpowiedział, że jeśli kto miałby otrzymać wywiad, to tylko Pertinax. Jouvenel zakończył swe zeznanie oświadczeniem, że wymieniona grupa dziennikarzy, a więc Pery, Pertinax z „Echo de Paris" i Tabouis z „Oeuvre" nazywana jest w kołach prasowych „klanem da". to znaczy stale potakującym temu, co powie Moskwa. Sensacją procesu było to, że b. minister Frot oraz Bergery, mimo swych przekonań lewicowych, stanęli w obronie Suareza przeciw Pertinaxowi.

—x—

Na samolot ziemi żywieckiej

W związku z przeprowadzaną akcją przez Okręg Wojewódzki L. O. P. w Krakowie na budowę samolotów — na rzecz Komitetu Żwirki i Wigury — Dyrekcja oraz pracownicy umysłowi i fizyczni Towarzystwa Akcyjnego dla Fabrykacji Śrub i Wyrobów Kutych — Brevillier Ska i A. Urban Synowie w Sporyszu — złożyli na ręce Starosty Powiatowego w Żywcu kwotę zł. 5.000.— z przeznaczeniem na ufundowanie samolotu ziemi żywieckiej. — Pierwszy dar Firmy Brevillier i Urban przyczyni się niewątpliwie do wydatnej ofiarności społeczeństwa na terenie ziemi żywieckiej na ten cel.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 32 PUŁKU OBRONY KRAJOWEJ.

W dniu 20 marca odbędzie się w Tarnowie zjazd koleżeński b. oficerów i żołnierzy 32 pułku piechoty obrony krajowej b. armii austriackiej — w związku z przypadającą rocznicą demonstracji patriotycznej tego pułku, złożonego z żołnierzy-Polaków, spowodowanej w czasie wielkiej wojny zawarciem pokoju brzeskiego. Zgłoszenia do udziału w zjeździe przyjmuje Stanisław Król, sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Humor

KONSEKWENCJE.

— Coś zrobił z cygarami, które ci żona ofiarowała na imieniny?

— Rozdałem je pomiędzy mych przyjaciół. Teraz już nie mam ani jednego...

— Cygara?

— Nie, przyjaciela.

Francja w momencie zwrotnym

Wielki plan zbrojeniowy Francji

Francja stoi znów w obliczu doniosłych wydarzeń, które albo powiększą chaos polityczny i trudności wewnętrzne, albo też pchną kraj na drogę jakiej takiej stabilizacji, tak niezmiernie potrzebnej zarówno dla samej Francji, jak i Europy, wobec coraz większych trudności międzynarodowych. Rząd Chautempsa złożony z radykałów, mimo że w dotychczasowych głosowaniach nad kwestią zaufania otrzymywał nawet znaczną większość doszedł do przekonania, że w obecnych warunkach nie będzie mógł przeprowadzić zakrojonego na dużą skalę planu, mającego na celu z jednej strony reorganizację całokształtu obronności państwa i utworzenie w drodze wielkiej pożyczki autonomicznego funduszu obrony narodowej, na którego czele miał stanąć marsz. Petain, a z drugiej strony zmierzającego do polepszenia położenia finansowego Francji i wzmocnienia zaufania do franka.

Program zbrojeniowy Francji, który by dorównywał coraz bardziej rosnącym zbrojeniom Niemiec i mógł postawić kraj na stopie należytego pogotowia obronnego, wymaga olbrzymiej sumy 20 miliardów franków,

z czego przeszło 15 miliardów miałoby być uzyskane z pożyczki. Program finansowy min. Marchandeau polega przede wszystkim na oszczędnościach i ścieśnieniu wydatków państwowych oraz podjęciu akcji interwencyjnej w obronie franka.

Celem przeprowadzenia tych dwu głównych zadań, Chautemps postanowił zażądać od Izby pełnomocnictw, dotyczących trzech zagadnień: 1) reformy finansowej i walutowej, 2) reorganizacji obrony narodowej i prawa zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej na cele obrony, oraz 3) ostatecznego uregulowania spraw społecznych przez wprowadzenie nie uchwalonych jeszcze przez parlament 5 ustaw kodeksu pracy, jako dekretów z mocą ustawy.

W środę rano prasa francuska przyniosła wiadomości, które wskazywały, że na tle zamierzeń Chautempsa Francja w najbliższych godzinach stanie w obliczu kryzysu rządowego. Dzienniki paryskie przyniosły przy tym garść informacyj, które przeniknęły do niej z ostatniego posiedzenia rady ministrów. Podobno stanowisko premiera Chautempsa zaskoczyło w dużym stopniu jego kolegów ministerialnych, gdyż nie spodziewali się oni, że wystąpi przed parlamentem z żądaniem pełnomocnictw. Premier oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że nadzwyczajny wysiłek finansowy, na który musi się zdobyć Francja, wymaga nadzwyczajnych środków zaradczych.

Kraj będzie mógł dostarczyć 20 miliardów franków na obronę narodową, o ile zostanie uzdrowiony całokształt życia politycznego oraz społecznego i gospodarczego.

Chautemps podniósł, że partie za dużo stawiają wymagań, przy czym niewątpliwie miał na myśli nie tylko komunistów, ale i socjalistów. O ile chodzi o tych pierwszych, to premier wskazał, że agitacja ich jest ciągłym dolewaniem oliwy do ognia. Żądają oni coraz większych ustępstw, nie bacząc na to, ile przysparzają krajowi trudności swymi żądaniami, nie bacząc na tak jawny wyraz trudności, jakim jest

ciągły spadek franka i odpływ złota z Francji.

Według „Populaire", premier Chautemps postawił przed radą ministrów kwestię rozszerzenia większości rządowej i miał się przy tym wypowiedzieć za utworzeniem gabinetu najwybitniejszych osobistości politycznych, który by mógł zyskać zaufanie całego kraju. Rządowi takiemu winienby przewodniczyć przewodniczący Izby Deputowanych, Herriot.

W środę rano wiadomo było tylko, że rząd wystąpi w czwartek w Izbie z żądaniem pełnomocnictw i od ich uchwalenia uzależni pozostanie przy władzy. Wiadomo było dalej, że, występując o pełnomocnictwa,

Chautemps będzie się domagał m. in. odroczenia realizacji rent starczych dla robotników oraz zasadniczego zreformowania ustawodawstwa o 40-godzinnym tygodniu pracy,

gdyż bez tego nie można nadać należytego tętna francuskiemu życiu gospodarczemu, wytrąconemu z równowagi za rządów Bluma i wciąż wstrząsanemu gwałtownymi strajkami. Tymczasem zarówno socjaliści, jak i komuniści uważają utrzymanie 40-godzinnego tygodnia pracy za rzecz zasadniczą. Chautemps rozpoczął rokowania z Blumem celem zorientowania się, jak ustosunkują się socjaliści do kwestii pełnomocnictw. Odpowiedź na to znajdujemy w

artykule Bluma w „Populaire". Odpowiedź brzmi negatywnie.

By wywrzeć presję na rząd, socjaliści i komuniści poczęli słać od rana do prezydium rady ministrów delegacje związków zawodowych z petycjami w sprawie „wykonania programu Frontu Ludowego". Petycje te były niemal równobrzmiące, a żądały rent starczych, współczesnego kodeksu pracy, przeprowadzenia wielkich robót, ustanowienia narodowego funduszu bezrobocia, nieuchylania 40-godzinnego tygodnia pracy, poszanowania praw nabytych, zachowania dla związków zawodowych kontroli przyjmowania i wydalania pracowników itd. Delegacje przedstawiły przy tym wyraźnie polityczne żądania, gdyż występowały przeciwko jego „słabości" i pobłażliwości w sprawie organizacji CSAR" itd.

Negatywne stanowisko komunistów wobec żądania pełnomocnictw nie ulegało wątpliwości. Natomiast socjaliści nie chcieli wziąć odpowiedzialności za wywołanie przesilenia rządowego. W toku parokrotnych obrad określili oni swe stanowisko wyrażające się w tym, że nie są zasadniczo przeciwni pełnomocnictwom, natomiast

nie mogą udzielić pełnomocnictw rządowi, w którym nie mają swego przedstawiciela.

Równało się to zatem żądaniu rekonstrukcji gabinetu i dopuszczenia socjalistów do udziału w rządzie. Również i komuniści, którzy dotąd stale w myśl dyrektyw Moskwy powstrzymywali się od bezpośredniego udziału w rządzie i wysłania do niego swych przedstawicieli, postanowili zażądać dopuszczenia ich do udziału w rządach. Chautemps wziął pod uwagę jedynie socjalistów, gdyż nie uważa za możliwą współpracę z komunistami, najbardziej winnymi zamętu we Francji. Oświadczył przewodniczącemu klubu deputowanych socjalistycznych, że poda się do dymisji. Wieczorem w środę odbyło się posiedzenie rady ministrów. Koło godz. 20.30 rozeszły się pogłoski, że rząd postanowił podać się do dymisji. Tymczasem jednak w późnych godzinach wieczornych okazało się, że pogłoska ta jest nieprawdziwa. Widocznie Chautemps ulegając naciskowi przyjaciół politycznych, postanowił poczekać z ostateczną decyzją na wynik czwartkowej debaty politycznej. Czwartek zatem ma być momentem decydującym o losach obecnego rządu Francji i o losach jej obronności.

R.

A więc na to „credo" składają się: — wierność Piłsudskiemu, czerwień socjalistyczna, rewolucjonizm... Z nienawiścią największą odnoszą się „Przemiany" do „endecji".

„Dopóki — woła ten organ — ropiejący wrzód endectwa nie będzie wypalony z organizmu Narodu Polskiego, dopóty Naród ten nie będzie mógł myśleć o wielkości".

W sprawie zajść wileńskich „Przemiany" oświadczają:

„Reakcja, której Wilno było widokiem ze strony armii i piłsudczyków była zupełnie zrozumiała. Ba, była może za mała nawet"

Sympatie dla socjalizmu i rewolucji, nienawiść do żywiołów narodowych i wierność dla Piłsudskiego, oto ideologia tej organizacji, która — powtarzamy jeszcze raz — cieszy się opieką pewnych czynników.

Honor oficerski, a „zajścia wileńskie"

„Kurier Poranny" polemizuje z sen. Bnińskim w związku z jego interpelacją w sprawie „zajść w Wilnie". Powiada, że interpelacja jest „jątrzeniem"... Rozważa pytanie, czyby nie była potrzebna ustawa „nakazująca poszanowanie pamięci Wielkich Polaków", ale sądzi, że wydanie takiej ustawy było by „objawem bardzo smutnym". Usprawiedliwia brak reakcji cenzury na artykuł „Dziennika Wileńskiego" tym, że „obraza Marsz. Piłsudskiego" była ujęta w „tak podstępnej formie", iż

„trzeba było dwóch tygodni czasu, aby ktoś dobrze obznajomiony z pismami Marszałka Piłsudskiego zauważył obelżywy zwrot użyty przy sposobności cytowania jednego ze zdań Marszałka".

Czyli: cenzorzy nie znają pism Marsz. Piłsudskiego... Wreszcie na pytanie sen. Bnińskiego, czy „oficerowie (wileńscy) zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej?" — „Kurier Poranny" odpowiada:

„Sen. Adolf Bniński nie wątpi chyba, że w armii polskiej obowiązuje regulamin dyscypliny wojskowej i poczucie honoru służby. Przełożony każdego oddziału wojskowego i Naczelny Wódz dają pełną gwarancję właściwego ustosunkowania się do działania i czynów podległych im żołnierzy i oficerów.

Opieka pana senatora w tej dziedzinie jest nie tylko niewłaściwa, ale i zbędna. **Zagadnienia dyscypliny i odpowiedzialności dyscyplinarnej w armii z natury rzeczy nie mogą być i nie będą przedmiotem dyskusji nawet w Senacie.** Leży to w interesie dyscypliny w wojsku, której niepotrzebnie poświęcił swą troskę pan interpelant".

„Pakt nieagresji" między P. P. S. a rządem

Warszawski korespondent wileńskiego „Słowa" podaje następującą sensacyjną wiadomość:

„Między P. P. S. a rządem istnieje już właściwie pakt o nieagresji zawarty w kilku rozmowach między premierem Składkowskim a Kwapińskim i Arciszewskim. P. Kwapiński, prezes klasowych związków zawodowych, jest „persona gratissima" w Ministerstwie Opieki Społecznej. Jeśli nie zmienia tam jeszcze urzędników, to już dyktuje swe żądania. P. Korsak przygotował ordynację wyborczą dla Warszawy po zasięgnięciu rady p. Kwapińskiego.

W kołach politycznych coraz więcej mówi się o tym, że wybory w Warszawie i w 6-ciu wielkich miastach będą oparte na porozumieniu reżimu z P. P. S. i żydami.

Jak ustosunkuje się Ozon wobec tej linii politycznej rządu? Jak przyjmie te próby porozumiewania się z lewicą i wcześniej czy później w konsekwencji z żydami? Ewolucja Ozonu sądząc z ostatnich wystąpień wskazuje na to, że pójdzie on posłusznie za rządem!"

Jeśli to prawda, to fakt ujawniony przez „Słowo" byłby najważniejszym wydarzeniem politycznym w Polsce od śmierci Marsz. Piłsudskiego. „Słowo" twierdzi, że ten „pakt nieagresji" byłby osłabieniem stosunków między P. P. S., a Stron. Ludowym.

Przegląd prasy

Wyznanie wiary młodych Polaków w Niemczech

Berliński korespondent „Gazety Polskiej" opisując kongres Związku Polaków w Berlinie z ub. niedzieli podaje najpiękniejszy jego epizod: wystąpienie przedstawiciela młodzieży, Wilh. Poloczka, który stanąwszy na estradzie, wygłosił „manifest młodych" w tym brzmieniu:

„Najpiękniejsze słowo polskie — to matka, najważniejsze — naród, najświętsze — Bóg. Jeden jest Bóg! Z jednej rodzi się człowiek matki. Do jednego narodu należy przez matkę i z woli Bożej...

Namaszczeni jesteśmy przynależnością do narodu polskiego. Pomazani jego wielkością. Wielkość jest w nas, w sercach naszych... Nie ma dla nas czasów wielkich ani małych. To nie czas idzie, to my idziemy!".

Piękne i głębokie w swej lapidarności słowa. Oby się stały wyznaniem wiary całego młodego pokolenia polskiego!

Socjalizm „młodej piłsudczyzny"

Niestety, w Polsce inaczej... „Przemiany", organ sanacyjnego „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej", forytowanego przez lewicę sanacyjną, wzywa młodych do „wielkiego zrywu", a swoje „credo" tak określa:

„W fazie walk kształtuje się symbolika młodej piłsudczyzny, symbalika dat — pieśni bojowych — czerwieni szturmowych proporców.

Bojowcy PPS z 1905 roku — ludzie bezdomni.

Legioniści z 1914 — szaleńcy.

Piłsudczycy w dniu 13 maja 1926 — rewolucjoniści.

Nam przypadną w udziale wszystkie te nazwy zaszczytne, nazwy obowiązujące!"

Armia rewolucji i terroru

Czerwona armia i G. P. U.

Dnia 23 lutego br. czerwona armia sowiecka obchodziła 20-lecie swego istnienia. Od r. 1918 po dzień dzisiejszy w stopniowym rozwoju armia ta stała się wielką potęgą, stanowiącą istotną groźbę dla cywilizacji Obecnie czerwona armia liczy już

2 miliony aktywnych żołnierzy i 12 milionów rezerwistów.

Wydatki na wojsko w Rosji sowieckiej są olbrzymie i stanowią 40 proc. całego budżetu. Armia rosyjska posiada już obecnie 6 tysięcy tanków (najwięcej ze wszystkich państw świata) oraz 10 tysięcy aeroplanów.

Charakter ofensywny armii czerwonej jest silnie podkreślany przez jej wodzów. W instrukcjach oficjalnych tej armii znajdujemy m. in. następujące wyjaśnienia: „Ciężkie aeroplany przeznaczone dla bombardowania odgrywają potężną rolę w ataku i mogą być użyte nie tylko przeciw nieprzyjacielowi w czasie wojny, ale stanowią one jednocześnie niezwykłą broń w walce polityczn., gdy bowiem przeciwnicy ustroju sowieckiego poza granicami naszego kraju wiedzą, jak silną bronią rozporządzamy, nie mają odwagi przeciwstawiać się nam w układach i debatach dyplomatycznych“.

A więc armia sowiecka posiada specyficzny charakter nie tylko jako środek obronny lub atakujący w czasie wojny, ale i jako *narzędzie terroru* rozsiewanego nazewnątrz kraju w czasie pokoju... Już w r. 1934 Stalin oznajmił na kongresie partii komunistycznej: „Nowa wojna rozpęta rewolucję światową“ Wojna i rewolucja — oto dwa sposoby przeprowadzania za pomocą siły brutalnej planów sowieckich. Armia czerwona odgrywa rolę specjalną: ma być czynnikiem rozpalającym powszechny terror i rewolucję.

Ten agresywny charakter Sowietów, opierających swą władzę na systematycznym stosowaniu terroru, przejawia się również w innej instytucji Z. S. S. R., która też niedawno (20 grudnia 1937 r.) obchodziła 20-lecie swego istnienia. Tą instytucją jest słynna czerezwyczajka, która pod trzema różnymi nazwami: „Cze-ka“ — „G. P. U.“ — „Narkomwnudziel“ — przetrwała od 20 grudnia 1917 r. aż po dzień dzisiejszy.

Lenin już w początkach reżimu bolszewickiego (dn. 7 listopada 1918 r.) oznajmił, że

terror jest bezwzględnie konieczny dla przeprowadzenia celów bolszewizmu.

I ten terror jest systematycznie w ciągu 20 lat przez Sowiety stosowany. Od straszliwego wielkiego mistrza czerezwyczajki Dzierżyńskiego po przez wodów czekistów Jagodę i Jeżowa odbywała się w Rosji systematyczna masakra... Terror sowiecki zmuszał olbrzymie masy ludzi do ciężkich robót. „Piatiletka“ była realizowana przy pomocy więźniów politycznych, zapędzonych terrorem do robót przymusowych. Karczowanie olbrzymich lasów w Północnej Rosji, kopanie kanału do Morza Białego, lub kanału łączącego rzekę Moskwę z Wołgą, prace przymusowe wzdłuż kolei syberyjskiej — wszystko to pochłaniało mnóstwo istnień ludzkich, terroryzowanych przez czerwonych władców. Obliczają, że około 9 milionów (!) tych nowoczesnych niewolników brało udział w ciągu tych 20 lat w robotach przymusowych, mających utrwalić reżim sowiecki.

——oOo——

Notatki polityczne

CZY WOJEWODA GRYŻYŃSKI BĘDZIE PREMIEREM?

Oto pytanie, które zajmuje obecnie opinię... Zwraca uwagę zachowanie się „Polski Zachodniej“, która — jak wiadomo — jest w bardzo bliskich stosukach z p. wojewodą śląskim. Organ katowicki po raz pierwszy (!) wymienia p. Grażyńskiego jako kandydata na fotel premiera (!), ale równocześnie twierdzi, że „większe szanse“ mają tacy kandydaci, jak prof. Kolankowski (szef O. Z. N. we Lwowie), lub. gen. Kasprzycki.

Na wypadek przejścia p. woj. Grażyńskiego do Warszawy, wojewodą śląskim — mówi się — miałby zostać p. Zieleniewski, przymusowy zarządca majątków ks. Pszczyńskiego.

Trzy książki o komuniźmie

Rządy Stalina — hańbą ludzkości

„Biblioteka Polska“ wydała ostatnio trzy książki poświęcone komunizmowi w Rosji, tj. — dla dokładności — rządom Stalina. Nie wszystkie mają większą wartość; w każdej z nich jednak znajdujemy materiał informacyjny o tej hańbie ludzkości, jaką stanowi regime Stalina. „Z wieku i z urzędu“ należy się tu miejsce naprzód L. Trockiemu, którego książka:

„Zbrodnie Stalina“, Warszawa, „Bibl. Polska“, tłumaczenie T. Teslara, str. 572,

stanowi gwałtowną rozprawę z samym Stalinem.

Trocki opisuje w tej książce koleje swojego życia od przybycia do Norwegii (czerwiec 1935 r.) do osiedlenia się w Meksyku, gdzie obecnie przebywa. Można w niej wyróżnić dwa główne działy. Jeden, to ten, w którym L. Trocki wykłóca się z socjalistycznym rządem Norwegii za wymówienie mu prawa pobytu w kraju. A drugi, to — „sąd“ zorganizowany częściowo w Nowym Jorku, częściowo w Meksyku przez komunistów i socjalistów, ażeby wyświetlić, czy prawdziwe są zarzuty stawiane podczas procesów moskiewskich Trockiemu o zmowę z Hitlerem.

Uderza nas u Trockiego niepowściągliwość języka i nielojalność. Przybył do Norwegii i zobowiązał się do nie uprawiania politycznej agitacji. Tymczasem dane słowo złamał. I mimo to nie może darować rządowi norweskiemu wypowiedzenia gościny. I jeszcze wykłóca się z poszczególnymi ministrami.

Co do „sądu“ w Nowym Jorku i w Meksyku, to lwią część tego działu zajmuje mowa, którą wygłosił Trocki w swojej obronie, a przeciw Stalinowi. Jest to typowo adwokacka mowa; roi się od "kruczków" itp. „argumentów“. Dlatego jest nudna. Jest jednak w niej kilka wstępów, wartościowych. Są to te, w których Trocki podaje charakterystykę głównych figur na moskiewskim Olimpie.

Stalina uważa za krwiożercze zwierzę. Podaje, że w r. 1923 Stalin powiedział do Dzierżyńskiego, iż dopiero wtedy idzie z zadowoleniem spać, „gdy może upatrzyć ofiarę, przygotować zemstę, wymierzyć i zadać cios“...

Ciekawe jest, że Trocki nie wypiera się swych słów: „należy spełnić ostatnią radę Lenina: usunąć Stalina“. Ale przeczy, by przez „usunięcie“ rozumiał zamordowanie, co mu prokurator Wyszyński podsuwa.

Daleko więcej rzeczowych wartości zawiera książka innego komunisty:

Wiktor Serge: „Losy pewnej rewolucji“, Warszawa, „Bibl. Polska“, tłumaczenie T. Teslara, 1938, str. 416.

Autor jest — jak wynika z treści — Belgiem, który w Rosji mieszkał przez czas dłuższy, należał do partii komunistycznej, jest zwolennikiem Trockiego, wreszcie w r. 1936 szczęśliwie zbiegł z Rosji. Na tę jego książkę powołuje się dość często A. Gide w swym "Powrocie z Z. S. R. R."...

W. Serge jest komunistą, Stalinowi zarzuca dążenie do jedynowładztwa. Jego książka jest litanią wybitnych komunistów, których Stalin stracił. W głowie się mąci od tych dokumentów. Liczba komunistów wymordowanych przez Stalina idzie w dziesiątki tysięcy.

Ponadto Serge stwierdza zupełny upadek Rosji, zwłaszcza w zakresie potrzeb kulturalnych ludności. „Raj“ sowiecki polega na tym, że kobieta zarabia od 70—90 rubli miesięcznie, gdy za buciki musi płacić 80—150 rubli. Na 1 kg masła robotnik sowiecki musi pracować 930 minut, gdy francuski pracuje 180 minut. Serge twierdzi, że „lepiej się żyło przed rewolucją“.

Poza tym — twierdzi Serge — nagminnie panuje kradzież i alkoholizm. Dola kobiety — okropna. Tylko „zamaskowana prostytucja“ zapewnia jej posadę i utrzymanie się na posadzie... „Większość“ młodzieży, to — „przestępcy“. Stalin walczy z tym w ten sposób, że do kodeksu karnego wprowadzono karę śmierci dla dzieci od 12 roku życia.

W każdym mieście „gmachem najbardziej imponującym jest zewsze G. P. U.“. W więzieniach brak wszystkiego. "Więźniowie śpią na zmianę" — z powodu braku łóżek... Kwitnie tylko jedna rzecz: „kult wodza“. Serge pisze: "Nie ma ani jednego artykułu dziennika i przeglądu, który by nie zaczynał się i nie kończył na cytatach słów Wodza“. W "Izwiestiach" pochlebca lotnik Czekałow pisał: „Tam, gdzie ukazuje się Stalin, mroki się rozpraszają i świeci słońce“. „Prawda“ zaś ogłosiła pismo Uzbeka, który stworzenie świata przypisał Stalinowi... Dowód to „miłości“ ludów Rosji do Stalina.

Książka Serge'a, jako dokument, jest bardzo cenna. Bez niej nie można zrozumieć tego, co Stalin robi obecnie w Rosji.

Wreszcie trzecia książka, która tyczy się stosunków w Rosji:

G. Lakhovsky: „Od Moskwy do Madrytu“, Warszawa, „Biblioteka Polska“, 1938, str. 216.

Autor jest żydem rosyjskim, który dziś przyznaje się do narodu francuskiego. Jest znakomitym chirurgiem. Znany jest ze swej walki z rakiem. Mimo wybitnych zasług na tym polu i wielkiej wiedzy z zakresu medycyny, trzeba go uznać za umysł prymitywny.

Na str. 177 pisze — zachwycony dotychczasowymi wynikami medycyny — że „wkrótce“ medycyna będzie mogła dowolnie „przekształcać“ organizm człowieka. Chirurgowie — powiada — „będą mogli zastępować pierwszy lepszy chory organ: płuco, żołądek, serce, mózg, nawet — zupełnie tak jak mechanik zastępuje złamaną cząstkę samochodu“. A więc — zapewnia p. Lakhovsky — będą mogli „zmieniać wzrost, skracając (!) ludzi zbyt dużych i wydłużając małych“... Naiwność rzeczywiście bezgraniczna.

Taką samą naiwność ujawnia p. Lakhovsky, pisząc o komunizmie. Twierdzi, że Stalin co roku wymordowuje po 5 milionów ludzi. Stalin morduje ludzi, ale, gdyby ich co roku mordował po 5 milionów, to po kilkunastu latach jego rządów, przy życiu zostałyby same dzieci.

Poza tym Lekhovsky jest nieścisły. Pisze, że w zaplombowanym wagonie, którym Lenin w 1917 roku jechał ze Szwajcarii przez Niemcy, był Trocki, gdy ten w tym czasie był w Ameryce. Lubi też insynuacje. A więc (str. 113) twierdzi, że Sowiety rzuciły „setki milionów“ na wybór Roosevelta prezydentem U. S. A... Lekhovsky nie lubi demokracji; sławi faszyzm. Pisze, że demokracja pochodzi od „inkwizycji“, tak samo, jak i masoneria (str. 104).

Lakhovsky jest przeciw komunizmowi. Ale i przeciw hitleryzmowi. Dlaczego? Tylko dlatego, że hitleryzm walczy z żydostwem, a Lakhovsky broni żydów bardzo wymownie, choć nie przekonywująco.

Broniąc żydów, twierdzi, że żydzi „właściwie“ nie odegrali większej roli w rewolucji bolszewickiej. A ten swój sąd opiera na twierdzeniu, że rosyjscy żydzi „są w rzeczywistości Słowianami“, bo w VII wieku około 2 milionów Słowian nad Wołgą (skąd podobno rekrutują się żydzi rosyjscy) „przeszło na judaizm“. Mało tego! Lakhovsky twierdzi, że Zinowiew i Krasin należeli do „autentycznej szlachty rosyjskiej“. Są to oczywiście bajki, bo obydwaj byli „autentycznymi“ żydami, ale Lakhovsky bez wahania przytacza te brednie w swej książce. Wszystko dla wykazania, że żydzi są „typem rdzennie konserwatywnym“, a Marks był „raczej“ antysemitą (!). Nie dziwmy się więc, gdy Lekhovsky uczy nas, że żydzi do bogactw dochodzą „zawsze dzięki swej inteligencji i najuczciwszym środkom“.

Książka jest poniżej poziomu. Szkoda ją brać do ręki. Składa się na nią stek twierdzeń naiwnych, bajek i fantasmagoryj, choć — przyznać trzeba — użytych do „świętego“ celu: walki z komunizmem. My jednak sądzimy, że nawet do walki z komunizmem nie należy używać nieścisłości lub po prostu bajek wyssanych z palca.

J. TABORSKI.

Humor

ZŁA PRZEPOWIEDNIA.

Malesherbes, skazany na śmierć przez Robespierra, do ostatniej chwili zachował całą moc ducha. Kiedy już prowadzili go na rusztowanie, potknął się na dziedzińcu więzienia i rzekł z uśmiechem:

— Zła przepowiednia! Na moim miejscu wróciłby się każdy rzymianin i przez cały dzień nie wychodził z domu.

Nowy proces o zniesławienie

„Pchał się w nieprzyzwoity sposób na wpływowe stanowiska"

Inż. Przedpełski skarży dyr. Radlicza

Na dzień 11 bm. został wyznaczony termin wznowienia procesu p. Wiktora Radlicza, oskarżonego przez inż. Wiktora Przedpełskiego o zniesławienie.

Inż. Przedpełski poczuł się dotknięty zarzutami p. Radlicza, że rzekomo p. **Przedpełski jest karierowiczem, że dorobił się wielkiej fortuny nie-jasnymi sposobami, że władze powinny zainteresować się działalnością p. Przedpełskiego,** jako członka nadzoru sądowego „Wspólnoty Interesów", **bowiem działalność jego wyrządza wielką krzywdę zarówno polskim obywatelom, jak też skarbowi Państwa i to wyłącznie na rzecz niemieckiego kapitalisty p. Flicka,** głównego właściciela „Wspólnoty Interesów" reprezentującego firmę „Preussey". W dalszym ciągu zarzutów Radlicz nazwał p. Przedpełskiego **„osobnikiem",** który został **protegowany** na członka nadzoru sądowego koncernu „Wspólnoty Interesów", Sp. akc. Górniczo-Hutniczej, zjednoczenia Hut Król. i Laury i Huty Batorego, z którym to koncernem p. Przedpełski stał w stosunkach handlowych; zakładając najróżniejsze spółki i **„pchając się w nieprzyzwoity wprost sposób — na różne wpływowe stanowiska",** p. Przedpełski zdaniem Radlicza, zawsze kierował się względami natury osobistej, **częstokroć nadużywając swych stanowisk dla celów osobistych i dorobił się w ten sposób w przeciągu niewielu lat milionowej fortuny.** P. Przedpełski, zdaniem Radlicza został zaangażowany przez p. Flicka pod warunkiem, **że przeprowadzi jeszcze w charakterze członka nadzoru sądowego ugodę z polskimi wierzycielami tegoż koncernu na podstawie 40 proc. należności, płatnych w przeciągu kilku lat.**

„Istotny cel wprowadzenia nadzoru sądowego do Wspólnoty Interesów — pisze p. Radlicz w swym memoriale — staje się zupełnie jasny. — **Chodziło o urzeczywistnienie osobistych aspiracyj p. Przedpełskiego,** tj. uzyskanie dla siebie stanowiska naczelnego dyrektora „Wspólnoty Interesów" wzamian za obciążenie materialne p. Flicka, Niemca, względnie firmy **„Preussay" kosztem polskich wierzycieli oraz skarbu państwa za podatki";** p. Przedpełski na stanowisku członka nadzoru sądowego przyjął stanowisko naczelnego dyrektora tego koncernu **i zastępował wobec tego prywatne interesy właścicieli „Wspólnoty Interesów".**

Występujący w imieniu oskarżyciela prywatnego adw. Tchórzewski z Katowic w swej skardze oskarżycielskiej zbija punkt po punkcie te zarzuty, stwierdzając, że p. Przedpełski jako człowiek nieskazitelny został niesłusznie narażony na złośliwą napaść oskarżonego.

Proces budzi w całej Polsce zrozumiałe zainteresowanie, albowiem p. Przedpełski jest osobą b. znaną.

Wiadomości sportowe

P. P. W. (KATOWICE) — T. S. „WISŁA".

W niedzielę dnia 13 b. m. odbędą się ciekawe zawody w piłkę nożną między Pocztowem Przysposobieniem Wojskowem (Katowice) a T. S. „Wisłą" ligową.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, a to z uwagi na ostatnie wyniki P. P. W. z A. K. S. 2:2 i z Ruchem 5:4, co niewątpliwie świadczy o doskonałej formie P. P. W. jak również, że zawody te będą należały do bardzo ciekawych.

Początek zawodów o godzinie 15.30 na boisku Wisły. — Poprzedzi o godz. 14 spotkanie między: T. S. „Wisła" I. B. a T. S. „Krowodrzą".

MISTRZOSTWA KRAKOWA W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W niedzielę odbyły się w Zakopanem mistrzostwa zjazdowe V-go Okręgu Krakowskiego PZN. — Organizacja zawodów została powierzona sekcji narciarskiej krakowskiego AZS. W kombinacji alpejskiej wysunął się na pierwsze miejsce Bereza AZS pkt. 342, drugie miejsce zajął Głębski TTN pkt. 346, 3) Ehrlich Makkabi 350 p. 4) Lassota AZS 358 pkt.

CRACOVIA GRA Z K. S. CHORZÓW.

Piłkarze Cracovii rozegrają w nadchodzącą niedzielę towarzyskie spotkanie ze Śląską drużyną Chorzów. W dniu 20 bm. Cracovia spotka się z katowickim Dębem. Dn. 27 b. m. odbędzie się mecz Cracovia — Śląsk.

ODWOŁANIE MECZU BOKSERSKIEGO POZNAŃ — KRAKÓW. Uzgodniony i wyznaczony już na 13 bm. termin międzyokręgowego meczu bokserskiego Kraków — Poznań został przez Poznański Związek odwołany i odbędzie się w niedługim czasie w innym terminie w Krakowie.

PIŁKARZY NASZYCH ZAPRASZAJĄ DO JUGOSŁAWII. Kluby krakowskie Cracovia, Wisła, oraz śląski Dąb otrzymały zaproszenie z Jugosławii na rozegranie dwóch spotkań z klubem „Hajduk" ze Splitu.

Radio

OŻYWIONA AKCJA RADIOFONIZACJI WSI.

Zima jest okresem ożywionej akcji radiofonizacji wsi. Rolnicy wolni od zajęć gospodarskich, mogą poświęcić więcej czasu na pracę społeczną i kulturalną. W okresie trzech ubiegłych miesięcy zimowych przeprowadzono na terenie wsi szereg specjalnych akcji propagandowych, zmierzających do wzmocnienia tempa radiofonizacji wsi. Hasło: „Radio w każdym wiejskim domu" znalazło żywy oddźwięk. Wystarczy nadmienić, że w okresie grudnia, stycznia i lutego przybyło osiem nowych wsi całkowicie zradiofonizowanych. Mieszkańcy wsi interesują się coraz żywiej zagadnieniami radiowymi, a dawna nieufność w stosunku do radia należy już nagół do przeszłości. Coraz więcej też wyrasta masztów antenowych nad dachami chat wiejskich.

Programy stacyj radiowych:

SOBOTA, DNIA 12 MARCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Aud. dla dzieci: słuchowisko 16.15 Muzyka z płyt; **16.50 Pogadanka aktualna; 17.00** Humor rzymski, felieton; 17.50 Nasz program 18.00 Pogadanka sportowa; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Frasquita" — operetka; — w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 Skecze Feliksa Zandiera (ze Lwowa); 22.15 Muzyka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego — 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe: 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy"; 18.30 Miniatury kwartetowe; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.20 „Górnośląszaczka wczoraj i dziś" — pogadanka; 18.25 „Zbieramy pieśni ludowe"; 18.45 Pogadanka aktualna; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 14.30 Rzym „Poławiacze pereł" — opera; 18.00 Praga „Pieśń Fortunia" — opera; 21.00 Mediolan „Tristan i Izolda" — opera; 22.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

—oOo—

P. Dąb-Biernacka zgłosiła najkorzystniejszą ofertę

WYJAŚNIENIE B. G. KRAJOWEGO.

W związku ze sprawą sprzedaży przez Bank Gosp. Kraj. domu spółdzielni lokatorów i sublokatorów miasta Warszawy p. Zofii Dąb-Biernackiej, (o czym pisał nie dawno „Glos Narodu") *B. G. K. wyjaśnia, co następuje:*

„Dom spółdzielni lokatorów i sublokatorów został wystawiony na licytację wobec poważnego zalegania spółdzielni w zapłacie rat amortyzacyjnych. Bank zgodził się odroczyć licytację pod warunkiem zapłaty 10 proc. zaległości, gdy jednak spółdzielnia zobowiązania tego nie dotrzymała, sprzedaż nieruchomości okazała się nieunikniona. Grupa członków spółdzielni podjęła próby zorganizowania nowej spółdzielni. Grupa ta nawiązała z Bankiem rokowania w sprawie przejęcia nieruchomości. Pertraktacje nie doprowadziły do rezultatu wobec odmowy sądu zarejestrowania spółdzielni. Bank dopuścił do licytacji, na której nabył nieruchomość wobec braku innych reflektantów. Nabytą nieruchomość postanowił sprzedać. Wobec zgłoszonych 3 ofert, najkorzystniejsza była oferta p. Zofii Dąb-Biernackiej. Wobec tego Bank przyjął ofertę. Bank wziął pod uwagę wysokość kwoty oferowanej, najwyższą sumę wpłaconą gotówką i inne warunki umowy, gwarantujące jej wykonanie.

Należy zaznaczyć, że wykonanie warunków tej umowy nie nastręcza żadnych zastrzeżeń".

Ciekawi jesteśmy co na to powie redakcja „Na właściwą drogę", na której rewelacjach oparła się prasa.

—oOo—

I Zjazd Delegatów Cechów Krawców-Chrześcijan

Z inicjatywy Cechu Krawców Chrześcijan m. st. Warszawy, odbędzie się w Warszawie w dniach 26 i 27 marca 1938 r. Pierwszy Zjazd Delegatów Cechów Krawców Chrześc. z całej Polski.

Na porządku dziennym figurują następujące sprawy: 1. Nowelizacja prawa przemysłowego: a) nauka rzemiosła. b) wydziały czeladnicze, c) organizacja Cechów, d) organizacja Izb Rzemieślniczych.

2. Zagadnienie chałupnictwa. 3. Ubezpieczenia społeczne. 4. Sprawy podatkowe: a) podatek przemysłowy, b) podatek dochodowy. 5. Kształcenie zawodowe. 6. Unarodowienie rzemiosła.

Na zjazd zostało zaproszonych 80 Cechów Krawców Chrześcij. ze wszystkich województw. — Duże zainteresowanie wśród Cechów wywołały sprawy, dotyczące nowelizacji prawa przemysłowego i unarodowienie rzemiosła.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Dn. 7 bm. w drugim dniu ciągnienia premie padły na następujące numery:

Zł. 500.— Nr 6 — S 207, 545, 625, 2564, 3143, 3171, 3272, 3559, 5010, 6587, 6955, 7953, 8288, 8504, 8797, 9169, 9309, 9486, 11270, 11478, 11745, 12170, 12911, 13503, 13801, 13946, 14872, 15163, 15381, 16859, 18142, 18229, 18494, 20433. 22415.

Nr 19 — S 831, 911, 966, 1186, 1556, 1604, 2141, 2067, 2423, 2731, 3614, 3702, 4012, 4170, 4305, 4426, 4479, 4574, 5216, 5897, 6349, 7212, 7228, 10047, 10664, 11085, 11216, 11736, 14669, 14884, 16932, 17882, 18874, 19837, 20739.

Nr 35 — S 243, 889, 1155, 2638, 3028, 3773, 4927, 5246, 5692, 6878, 7440, 8222, 8850, 9382, 9994, 10669, 10628, 11527, 11851, 11864, 13260, 13500, 14027, 14498, 14575, 14938, 17265, 17367, 18945, 19329, 20335, 20994, 21088, 21442, 21930.

Nr 39 — S. 884, 1498, 2423, 2960, 4315, 4768, 5793, 6518, 6890, 7458, 8638, 9162, 9543, 9616, 9667, 9648, 10336, 10799, 11203, 11209, 12304, 13702, 13973, 14364, 15040, 16627, 16948, 17883, 18628, 19958, 20739, 21022, 21176, 22511.

Nr 42 — S. 11, 1186, 1682, 2318, 2626, 3033, 3115, 5444, 7048, 7114, 7330, 7341, 7792, 7951, 9162 9543 9616, 9667, 9684, 10336, 11203, 13264, 14647, 16130, 16233, 17820, 17849, 19331, 19906, 20598, 20647, 41717, 22166, 22416.

Nr 49 — S. 22, 244, 449, 502, 819 1325, 1738, 4227, 4663, 5219, 6052, 6928, 7321, 8145, 9538, 9689, 9724, 9729, 11183, 11470, 11551, 12406, 12527, 14197, 14276, 14452, 14641, 14951, 15052, 16992, 17500, 18015, 20086, 21351, 22153.

Zł. 300.— Nr 21 — S 29, 569, 598, 1481, 1494, 1732, 2034, 2320, 2462, 2683, 2684, 2693, 2919, 2931, 2944, 3372, 3476, 3699, 4052, 4227, 4438, 5133, 5261, 5422, 6456, 6747, 6797, 7070, 7318, 7552, 7596, 8032, 8059, 9048, 9102, 9389, 9395, 9658, 9729, 10158, 10464, 10508, 11299, 11528, 11556, 11559, 11551, 12019, 12706, 13928, 14094, 14184, 14705, 15101, 15104, 15354, 15899, 16369, 18641, 18897, 18978, 18989, 19649, 20429, 20557, 20805, 21072, 22375, 22889, 22938.

Nr. 47 — S 270, 523, 649, 1192, 1274 1585, 1605, 1837, 1973, 1915, 3780, 3902, 4110, 4416, 4714, 5687, 6053, 6180, 6603, 7288, 7491, 7532, 7542, 7774, 8154, 8603, 8773, 8896, 9022, 9369, 9605, 10120, 10317, 10842, 10894, 11092, 11249, 11517, 11587, 11973, 12186, 12224, 12822, 12910, 13265, 13389, 13680, 13703, 14048, 15448, 15669, 16070, 16378, 16302 16644, 17023, 17059, 17068, 17584, 17884, 18441, 18610, 19305, 19352, 20673, 21137, 21351, 21617, 22054, 22084, 22250.

—x—

Podziękowanie

Wszystkim, którzy byli łaskawi wziąć udział w pogrzebie Ojca naszego ś. p. **Edwarda Kozłowskiego,** a w szczególności P. T. Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, jako też Panom Przedstawicielom Władz i Stowarzyszeń, Chórowi Akademickiemu, młodzieży szkolnej Gimnazjum im. Nowodworskiego i Gimnazjum O. O. Paulinów, oraz Kolegom Zmarłego, krewnym, przyjaciołom i znajomym składamy serdeczne **„Bóg zapłać".**

Dziękujemy również O. O. Karmelitom na Piasku za urządzenie uroczystego nabożeństwa żałobnego i wszystkim, którzy przybyli na nabożeństwo.

DZIECI.

Kraków, dnia 10 marca 1938 r.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 11 MARCA. Św. Konstantego. Wschód słońca 6:01, zachód 17:32. Długość dnia 11 godzin 31 minut.

———o———

Kronika krakowska

WYJAZD WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Wojewoda krakowski dr Tymiński wyjechał we czwartek w sprawach służbowych do Warszawy.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWYCH ZARZĄDÓW W AKADEMICKICH ORGANIZACJACH. W ostatnich dniach ukonstytuowały się świeżo wybrane zarządy akademickich organizacji. W Bibliotece Słuchaczów Prawa U. J. prezesem został p. M. Buczek, w Bratniej Pomocy Akademii Sztuk Pięknych p. Eug. Moskała, w Bratniej Pomocy Medyków p. K. Vieht.

OTWARCIE KURSÓW PILOTAŻU. W dniu 8-go marca br. w Szkole Przemysłowej o godz. 17.30 prezes Aeroklubu Krakowskiego, wicewojewoda dr Małaszyński dokonał otwarcia kursów: teoretycznego pilotażu motorowego, dla nawigatorów oraz dla Harcerskiej Eskadry Lotniczej.

NOWA TARYFA ZA GAZ OD 1 KWIETNIA. Z dniem 1 kwietnia ma być wprowadzona nowa taryfa za zużycie gazu.

ILE GAZU, PRĄDU I LODU KONSUMUJE KRAKÓW. Jak wynika ze sprawozdań miejskich przedsiębiorstw, w ciągu stycznia b. r. gazownia sprzedała 668.773 m^3, elektrownia wyprodukowała i zakupiła w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla 4,315.800 KW energi elektrycznej, Miejska Fabryka Lodu wyprodukowała 1.302 słupków lodu po 25 kg.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNIKA. W środę w piwnicy na Olszy przy ul. Trębacza, powiesił się A. Cieślak, robotnik. Powodem samobójstwa była epilepsja.

Komunikaty

REKOLEKCJE ubogich chorych pozostających pod opieką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie, odbędą się w kaplicy Ks. Misjonarzy przy ul. św. Filipa 17. Początek rekolekcji dnia 29. III. Nauki rekolekcyjne codziennie o godz. 15. Zakończenie dnia 3. IV.

REKOLEKCJE STOWARZYSZEŃ PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędą się w kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej l. 8. Codziennie o godz. 17.30 Błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu, po czym o godz. 18 nauka rekolekcyjna. — Początek rekolekcji dnia 29 III. o godz. 17.30. Zakończenie dnia 3. IV. o godz. 8 rano.

„JAK ŚPIEWAJĄ NASZE PTAKI". Krakowski Oddział Ligi Ochrony Przyrody urządza w sobotę dnia 12 marca br. o godzinie 18 w Sali Zakładu Zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. św. Anny 6, odczyt pod tytułem: „Jak śpiewają nasze ptaki". — Odczyt będzie bogato ilustrowany głosami ptaków krajowych nagranymi na płyty gramofonowe oraz pięknymi przeźroczami. Wstęp dla młodzieży szkolnej 10 gr, dla starszych 30 gr, dla członków Ligi wstęp bezpłatny.

WIOSENNY POKAZ MÓD T. O. M. będzie powtórzony w niedzielę, 13 marca, od godz. 17 do 19, w sali restauracyjnej Grand Hotelu, przy ul. Sławkowskiej, z łaskawym współudziałem pań z kół artystyczno-towarzyskich Krakowa. Przegląd najpiękniejszych modeli wiosennych. Conferencier p. Irena Osuchowska. Ceny biletów wstępu zniżone.

„WYRWICZ W BAGATELI". W Bagateli od dziś dnia 11 marca i codziennie wielka, przebojowa rewia p. t. „Wyrwicz w Bagateli". W zespole: Leon Wyrwicz, znakomity duet harmonijkowy, Gena Honarska, Eugeniusz Nowowiejski, Grocholski, balet Sława i inni.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, odbędzie się przy ul. Gołębiej 20, I. p., w niedzielę dnia 13 marca o godzinie 11-ej. Rozpocznie odczyt prof. Tadeusza Lehr-Spławińskiego pt. „Troska o kulturę języka w Polsce dawnej i dzisiejszej".

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNYM, przy ul. Straszewskiego L. 28/II. p. odbędzie się w piątek dnia 11 b. m. o godz. 19, zebranie, na którym p. A. Jankowski wygłosi odczyt na temat: „Izolacja przeciw rdzy w gazownictwie, wodociągach i elektrotechnice". Goście mile widziani.

Uroczystość odsłonięcia popiersia Karola Huberta Rostworowskiego w Teatrze Krak.

W niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie, **uroczystość uczczenia pamięci ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.** Na scenie teatru odsłonięte zostanie **popiersie z brązu zmarłego pisarza,** dłuta Ludwika Pugeta, ofiarowane teatrowi krakowskiemu z inicjatywy Krakowskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich przez komitet obchodu jubileuszu znakomitego pisarza. Przemówienie poświęcone twórczości K. H. Rostworowskiego wygłosi prof. dr Roman Dyboski; utwory znakomitego poety wypowiedzą: T. Białkowski, J. Karbowski i W. Nowakowski.

Bilety na uroczystość w cenie zł 1 i 0.60 sprzedaje kasa Teatru Miejskiego.

——x——

Kraków radośnie powita Herberta Hoovera

Dziś w piątek o godz. 7.45 pociągiem z Poznania przybędzie do Krakowa prof. Herbert Clarc Hoover, b. prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Miasto Kraków, którego Wszechnica obdarzyła Herberta Hoovera tytułem doktora medycyny hon. c., powita drogiego Gościa w sposób serdeczny i dający należyty wyraz uczuciom wdzięczności i pamięci dla Jego zasług. Wyłoniony z kół obywatelskich komitet powitania zasłużonego przyjaciela Polski zwraca się w szczególności z apelem do ogółu mieszkańców miasta, a zwłaszcza zastępów młodzieży szkolnej, aby zechciały uczucia swe w sposób żywy i serdeczny manifestować w czasie przyjazdu H. Hoovera na dworzec główny o godz. 7.45, w czasie uroczystości powitalnych na Wawelu o godz. 9.45 oraz w czasie odjazdu Gościa do Warszawy, który nastąpi o godz. 17.45. Wnętrze gmachu Collegium Novum oraz aula zostały suto przybrane na powitanie Gościa. W czasie uroczystości w auli przemawiać będą pp. rektor U. J. dr Wł. Szafer, prof. Emil Godlewski oraz prof. Roman Dyboski.

Skazanie krak. piłkarza za kopnięcie współzawodnika

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zakończył się w środę proces przeciw graczowi **Błażejowi Kameczurze,** oskarżonemu o to, że we wrześniu ubiegłego roku, na meczu „Nadwiślan"— „Olsza" tak nieszczęśliwie kopnął gracza „Olszy" Michalaka, **że ten doznał skomplikowanego złamania nogi.** Kameczura skazany został na **tydzień** aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Piątek 11. III. „W małym domku".

TEATR M.: Sobota 12. III. „Czemu kłamiesz najdroższa?".

TEATR M.: Niedziela 13. III. popoł. 15.30 „Bolesław Śmiały"; wiecz. „W małym domku".

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".

APOLLO: „Historia jednej nocy".

BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek", na scenie rewia: Wyrwicz w Bagateli.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od piątku 4 do piątku 11 marca 1938 r. włącznie „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

L. O. P. P.: „Gdy kwitną bzy".

PROMIEŃ: „Sonata księżycowa" z Ignacym Paderewskim.

STELLA: „Moskwa — Szanghaj" (Pola Negri).

ŚWIT: „Alarm w Pekinie" z G. Froelichem.

SZTUKA: „Paramatta".

UCIECHA: „Huragan".

WANDA: „Ubóstwiana" w rol. głów.: Marta Eggerth, Lucy Englisch — Frits Dongen.

ZORZA: I) „Cygańskie dziewczę" i II) „Cowboy bohater".

———oOo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek dramat T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. „W małym domku" powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. — Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

„RIGOLETTO" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. — Ulubiona ta perła popularnych melodii opera J. Verdi'ego zostanie wznowiona w najbliższy poniedziałek, dnia 14 bm. z gościnnym występem trójki znakomitych artystów: Leonida Zachodnika, pierwszego tenora państw. opery w Rydze, świetnego wykonawcy partii Księcia, Ady Sari, znakomitej dotwórczyni koloraturowej partii Gildy oraz Eugeniusza Mossakowskiego, który jako Rigoletto święci prawdziwy triumf sztuki wokalnej i aktorskiej. — W dalszych partiach wystąpią: A. Mazanek (Sparafucille), Z. Bułatówna (Magdalena), A. Cirin (Monterone), oraz M. Feherpataky, I. Piszczkówna, A. Książkiewicz, A. Mazurek i A. Wolak.

———o———

Zebranie Akcji Katolickiej w Krakowie

Akcja Katolicka Dekanatu krakowskiego urządza w niedzielę 13 b. m. w Krakowie wielkie zebranie zarządów organizacyj katolickich z całego miasta. Poprzedzi je Msza św. o godz. 9 rano w kaplicy bocznej kościoła SS. Felicjanek, przy ul. Smoleńsk. Po wspólnym śniadaniu w lokalu akad. Stow. „Odrodzenie", rozpoczną się o godz. 10.15 w sali portretowej Domu Katolickiego obrady. Konferencję religijną zagai ks. mgr J. Kysela. Referaty wygłoszą: ks. mgr H. Weryński: „O obowiązkach katolików wobec prasy", a prof. dr F. Bielak: „O książce katolickiej i jej roli". Udział w zebraniu za zaproszeniami.

Skazanie syna, który podpalił dom swej matki

We czwartek odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw **Józefowi Kramarczykowi,** który w sierpniu ub. roku we wsi pod Jaworznem **podpalił dom swej matki.** Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Kramarczyka na 3 lata więzienia.

Składki na Krak. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: H. Kalmanowa 20 zł., Augustynowa 1 zł., dr. L. Bier 5 zł., dr J. Dunikowski notariusz 225.75 zł., H. Peltzowa ku uczczeniu pamięci śp. dra M. Popiela 4.50 zł., A. S. 500 zł., O. Korotkiewiczowa 3 zł., S. Sokołowska 2 zł., K. Hutt 2 zł., Mossoczowie 5 zł., prof. Mossoczy 5 zł., prof. U. J. W. Konopczyński 12 zł., p. Kaczmarczyk 5 zł., Zrzeszenie PracownikówP Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie 40 ł., O. O. Jezuici Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy 100 zł., Kwestura U. J. 13.20 zł., B. Migdał 2 zł., M. Jazielska 5 zł., L. Kopyciński 8 zł., Koehlberger 2 zł., M. Kulikowski z Zabierzowa 3.57 zł., O. Bandrowska 2 zł., K Witkowski 3 zł., J. Niegoszowa 3 zł., dr M. Dłuska 2 zł., A. Łojasiewicz 8 zł., N. N. 2 zł., J. Cieślukowa 2 zł., I Dobrowolski 2 zł., E. Pannenko 1 zł., M. Migro 2 zł., Ks. J. Nodzyński 2.50 zł., A. M. Korytkowa 5 zł., A. Kozikówna 5 zł., W. hr. Bobrowski 20 zł., dr. J. Tokarz 7.50 zł., H. B. 1 zł., Ks. Cz. Masny 20 zł., Jarosikowa 2 zł., W. Wicher 4 zł., dr S. Breyer 14 zł., A. Lamers 1 zł., Ks. J. Łaski z Witowa 5 zł., O. O. Jezuici przy kośc. św. Barbary 15,50 zł.

Przy tej sposobności Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, składa specjalne podziękowanie tym wszystkim, którzy podczas zbiórki mieszkaniowej składali tak chętnie swe ofiary do rąk zbieraczy, pukających do ich mieszkań. — Tych, których kwestarze nie zastali w domu, prosimy o przysłanie ofiary czekiem Nr. konta 405.825.

Do dnia 28 lutego wydano bezpłatnie 131.757 obiadów w pięciu kuchniach Komitetu osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, nie mogącym całkiem, lub dostatecznie zapracować, a nie objętym akcją Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu Straszewskiego 18 parter, codz. od 10—12, w Związku „Caritas" M. Rynek 7, wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

———◆———

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Pani Stefania R., Kraków. — Artykuł Pani — zasadniczo słusznego — ze względów cenzuralnych nie możemy zamieścić, a i omawianie tej sprawy w formie, jaką Pani zastosowała, nie jest bezpieczne.

———o———

Sygnatura: V. Km. 7/38.
Szymon Poss c/a Adam Zakrzowiecki.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 marca 1938 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Harcerska Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adama Zakrzowieckiego, składających się z przedmiotów urządzenia domowego, garderoby męskiej, aparatu radiowego, auta osobowego, pianina, du beltówki, serwisów porcel., patefonu i innych, oszacowanych na łączną sumę zł 2.290 gr 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygn. III. Km. 1182/37.
Sąd Sygn. III. 5. E. 780/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III. B. Ornatowski mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17 — na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 kwietnia 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 16/192 części realności obj. whl. 414 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, będącym własnością Salomona Rittera i Marii z Wienerów Ritterowej, a składającej się z parc. lkat. 618, L. spis. 275 o obszarze 635.10 m. kw. Na parceli tej stoi I piętrowy dom murowany frontowy i dom oficynowy 1 piętrowy oraz piwnica murowana.

Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Krakowie. Realność powyższa t. j. 16/192 części dłużników własna, oszacowana została na kwotę zł 4.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł 3.375.—. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 450.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II. p. w oddziale egzekucyjnym.

Dnia 3 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.

Humor

BYŁOBY LEPIEJ.

Meyerbeer miał siostrzeńca, który zachęcony sławą swego wuja, począł również komponować, nie mając jednakże najmniejszego talentu. Gdy wuj umarł, siostrzeniec postanowił wykorzystać tę sposobność do popisania się swym utworem przed pogrzebowym audytorium i skomponował marsza żałobnego, który miał być odegrany na pogrzebie sławnego muzyka.

Na pogrzebie był też i Rossini i jego postanowił młody kompozytor spytać o zdanie co do swego utworu. — Byłoby daleko lepiej — rzekł Rossini, — gdyby pan umarł, a wuj pański skomponował marsza żałobnego.



CONCORDIA MERREL. 68

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Tymczasem Koniszi przyniósł ponownie herbatę i Jacqueline wróciwszy, ujrzała taki obraz: Freda podawała filiżankę Duanowi robiąc doń czułe, pieszczotliwe minki. Ogarnęła ją wściekłość.

— Właśnie mówiłam, że mi się przypominają dawne czasy. Ileż to razy nalewałam doktorowi herbatę... — zaczęła słodko pani Beaumont i w dalszej rozmowie z Duanem co chwila powtarzała: — Pamięta pan... Pamięta pan...

Duan wydawał się zadowolony. W każdym razie często się śmiał... Jacqueline, zagłębiona w fotelik, siliła się na obojętność. Czuła się poza nawiasem. Zadawała sobie pytanie, jak długo wytrzyma.

Freda zaczęła się zabierać do odejścia. Promieniała. Podwieczorek udał się nadzwyczajnie. Pożegnała panią domu z wielkimi serdecznościami.

Duan odprowadził ją do samochodu. Jacqueline patrzyła z okna. Zeszli po schodach pod rękę, podali sobie ręce w długim uścisku... (Ach, te jego ręce, takie piękne, przez całą noc przyciskały do piersi jej rękę!) — Freda uśmiechnęła się patrząc mu w oczy. Pomógł jej wsiąść. Pochylił głowę, żeby usłyszeć, bo coś tam mówiła... Widocznie coś zabawnego, bo znów wybuchnął śmiechem...

— Co mnie to ostatecznie obchodzi? — myślała z pasją Jacqueline. — Z jakiej racji mam tak cierpieć? Nasze małżeństwo jest umową. Co mi do tego, że Hamish jest z tą babą w czułych stosunkach.

Niestety ogromnie ją to obchodziło, jak jeszcze nic w życiu. Czuła, że drugi raz tego nie doświadczy. Że przeżywa kulminacyjny okres życia.

Odwróciła się i wybiegła z salonu... W hallu wpadła na Duana... krzyknęła... Pochwycił ją, lecz się wyrwała i uciekła na górę. Nie oparła się, aż w swoim pokoju. Stanęła drżąca i zadyszana.

— Co się ze mną dzieje? Co się ze mną dzieje?

Raptem, zobaczywszy swoje odbicie w lustrze, skamieniała w miejscu. Własna twarz, ujrzana w tej chwili, dała jej odpowiedź:

— Ja go kocham!

Oto przyczyna wszystkiego: szczęścia, smutków, nastrojów zmiennych jak kwietniowa pogoda! Kocha go! Kocha tego, którego tak nienawidziła, którego podejrzewała o podłe zamiary, który złapał ją w pułapkę niedorzecznego małżeństwa! Stała przed swoim odbiciem w lustrze z rękami splecionymi pod brodą... To chyba nieprawda!

Cisza. Drżące usta rzucają na pokój nieśmiały szept:

— Jim...

„Ci, którzy mnie naprawdę kochają"... Przypominała sobie jego powiedzenie. Nogi się pod nią ugięły. Osunęła się na krzesło.

— Ach, Jim, Jim, i ja cię kocham...

XIV.

Kocha, stało się! Nie ma sensu dochodzić: dlaczego? Po co? jakim sposobem? Kupido jest dyktatorem. Z nim nie ma targów.

— Ale jak ja mu teraz spojrzę w oczy? On pozna... Domyśli się...

Następne dni miała ciężkie, gdyż Duan dużo siedział w domu. Prawda, że zamykał się w ciąż to w poradni, to w gabinecie, ale wiedziała, że jest, że w każdej chwili mogą na siebie wejść. — Bała się zdrady własnych oczu. Gdyby się znaleźli twarz w twarz, wyczytałby wyznanie w jej błyszczących źrenicach, w rozpłomienionych policzkach.

Na domiar złego pani Beaumont nabrała od pewnego czasu fatalnego zwyczaju wpadania o wszelkich godzinach i Jacqueline nigdy nie wiedziała kiedy, będzie zmuszona ją podejmować. — Piękna wdowa atakowała Duana coraz natarczywiej.

Może sukces, kiedy to Jacqueline najwyraźniej cierpiała tortury, uderzył jej do głowy, dość że narzucała się bez ceremonii, prowadząc z doktorem ożywiony flirt na oczach żony Jacqueline nie była pewna, jakie to na nim robi wrażenie. Czasami miał twarz tak niewzruszoną, jakby nie rozumiał zamiarów zalotnej damy, cóż kiedy Jacqueline nie mogła się tym pocieszać, gdyż zaraz przychodziła myśl inna: a może ta maska to tylko udawanie! Jacqueline wstydziła się przed sobą tych podejrzeń i nie mogła ich zwalczyć. Gdyby chociaż Hamish odkazał natarczywej „babie" jakąś niechęć! Ale nie. Przeciwnie, podczas wizyt Fredy bywał często w świetnym humorze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.